Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, piątek 12 marca 1937 Nr. 71

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

SĄDY PRZYSIĘGŁYCH -- ZNIESIONE

Warszawa, 11. 3. (Sin.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu uchwalono większością głosów projekt ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych. Projekt ten właściwie był ośrodkiem dyskusji. Gdyby zestawić jednak łatwość, z jaką to uczyniono z dotychczas uchwalonymi ustawami w poprzednich Sejmach, to stwierdzić należy, że traktowano ją jako ustawę podrzędną o niezbyt ważnym znaczeniu. Ustawa o 46 godzinnym tygodniu pracy została przyjęta w pierwszym Sejmie po kilkutygodniowej dyskusji na plenum Sejmu. Tak samo przyjęto ustawę o reformie rolnej.

Dyskusja nad ustawą o sądach przysięgłych trwała zaledwie 4 godziny. W ciągu czterech godzin uporano się z przeciwnikiem. Nie dochodziło do żadnych gwałtownych scen, nikogo nie wyrzucano za drzwi, nikogo nie wynoszono, skończyło się jedynie na przywołaniu do porządku z zapisaniem do protokołu posła Sommersteina. Był to jedyny akt ostrzejszego odruchu. W ten spasób uchwalono ustawę przy czym na uwagę zasługuje, że przeciwko zniesieniu sądów przysięgłych głosowali wszyscy posłowie z Małopolski niezależnie od kierunków politycznych a za zniesieniem ci wszyscy, którzy właściwie nigdy z sądami przysięgłymi nie mieli do czynienia. Czynnik tzw. ludowy został w ten sposób usunięty ze sądów.

Resort obrony imperium w nowym gabinecie brytyjskim

Londyn, 11. 3. PAT. Prasa donosi, że przy mającej nastąpić po koronacji rekonstrukcji gabinetu utworzony ma być specjalny resort, *poświęcony zagadnieniu obrony imperium brytyjskiego*. Do jego zadań należałaby sprawa koordynacji wszystkich zagadnień obrony w odniesieniu do dominiów imperium brytyjskiego. Kierownik tego resortu, który wchodzić ma w skład gabinetu brytyjskiego w charakterze reprezentanta interesów dominialnych, ponosiłby odpowiedzialność za dopilnowanie należytego rozplanowania obrony w stosunku do każdego z dominiów i do macierzy brytyjskiej. Szczegóły tej organizacji omówione być mają w toku konferencji imperialnej, która odbędzie się w Londynie w pierwszych dniach czerwca już pod przewodnictwem nowego premiera brytyjskiego Neville Chamberlaina. Konferencja ta poświęcona będzie nie tyle sprawom handlowym, ile raczej sprawom obrony i kwestii całkowitego *sharmonizowania polityki zagranicznej imperium brytyjskiego*. Na stanowisko nowego ministra, który zasiadłby w gabinecie w charakterze reprezentanta interesów obrony imperialnej, upatrzony ma być b. premier australijski, obecnie wysoki komisarz Australii w Londynie, Stanley Bruce, dobrze znany w Europie, a zwłaszcza w Genewie, jako przewodniczący Rady Ligi Narodów w okresie trudnych komplikacyj r. 1935 i 1936. Bruce jest niewątpliwie najpopularniejszym przedstawicielem dominiów w Londynie i nominacja jego spotkałaby się z powszechnym aplauzem.

W razie jego nominacji na stanowisko ministra mającego za zadanie koordynację obrony imperialnej, znaczna część zadań natury organizacyjnej, jakimi obarczony jest w gabinecie brytyjskim obecny minister koordynacji obrony Inskip, spadłaby na Bruce'a. Inskip poświęciłby się więcej sprawie zaopatrzenia dla celów obrony, ujmując w swoje ręce kierownictwo i kontrolę przemysłu wojennego pod kątem widzenia wykonania dostaw, przewidzianych w brytyjskim programie dozbrojenia.

Satysfakcja dla aresztowanych dziennikarzy

Warszawa, 11. 3. PAT. W związku z zatrzymaniem w dniu 9 marca r. b. przez organa śledcze redaktora „Expressu Porannego" p. Bolesława Hensla, redaktora „Kuriera Czerwonego" (Dobrego Wieczoru) p. Stanisława Kapuścinskiego i redaktora „Dzień Dobry" p. Mieczysława Krzepkowskiego przeciwko winnym tego bezprawnego zatrzymania wdrożono dochodzenie. Wymienieni redaktorzy z redaktorem naczelnym wydawnictwa „Domu Prasy" p. Henrykiem Butkiewiczem na czele, dnia 10 marca r. b. zostali przyjęci przez p. ministra sprawiedliwości W. Grabowskiego i p. wiceministra spraw wewętrznych J. Paciorkowskiego i otrzymali pełną satysfakcję za zastosowanie wobec redaktorów trybu postępowania, niezgodnego z obowiązującymi przepisami.

* * *

Warszawa. 11. 3. PAT. Minister sprawiedliwości W. Grabowski przyjął w dniu dzisiejszym prezesa Związku Dziennikarzy p. płk. M. Ścieżyńskiego.

„Czarne koszule" na froncie hiszpańskim

Madryt, 11. 3 PAT. Korespondent Havasa podaje, że w dniu wczorajszym w prowincji Guadalajara wzięto do niewoli dalszych 5-ciu jeńców włoskich. Jeden z nich, sierżant Placidi oświadczył, że na odcinku Guadalajara operacje prowadzone są przez dywizję włoską, liczącą conajmniej 7.000 ludzi, część 3-ciej dywizji i batalion 530. Sierżant nie wie, do której dywizji należy ten batalion. W Siguenza znajdują się oddziały trzeciej dywizji zwanej „czarne pióra". Jeniec twierdzi, że wszystkie te wojska są włoskie, lecz znajdują się również niemieckie. Dowódcą drugiej dywizji jest gen. Coppi. Dywizja ta składa się z 2-ch czy 3-ch grup, z których każda obejmuje 3 bataliony, dzielące się na 4 kompanie: 3 kompanie strzelców i jedną karabinów maszynowych. Całe dowództwo jest włoskie i każda dywizja liczy około 20 czołgów typu „Ansaldo". Materiał wojenny i oficerowie obsługujący czołgi pochodzą z Włoch. W końcu sierżant Placidi zeznał, iż przybył do Hiszpanii na statku „Lombardia" wraz z 4.000 ludzi. W Kadyksie widział inne statki włoskie z ludźmi i materiałem wojennym, zdaniem jego również włoskim.

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział IV Karny w Krakowie

Dnia 6. 3. 1937.
Sygn. IV. Pr. 48/37.

Sąd Okręgowy, Wydział IV Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

p o s t a n o w i e n i e

1) Zatwierdza się po myśli §§ 489 493 austr. proc. karn. zarządzona przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 27 lutego 1937 i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 27 lutego konfiskatę czasopisma pt. „Nowy Dziennik" Nr. 58 z 27 lutego 1937 z powodu treści:

I) artykułu zamieszczonego na stronie drugiej pt. „Chodzi o władzę" w ustępie od słów „Z pierwszych od głosów" do słów „prócz Żydów" i od słów „W pierwszej chwili" do słów „B. B. W. R." albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 170 kk.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym czasopiśmie „Nowy Dziennik" i w „Dzienniku Urzędowym".

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Protokolant: J. Góral. Przewodniczący: S. Herski. Za zgodność: Sekretarz (podpis nieczytelny).

Major C. R. ATTLEE
Przywódca opozycji w Izbie Gmin

EUROPA PRZED SAMOBÓJSTWEM

LONDYN, w marcu.

Szeroko zakrojony program zbrojeń angielskich jest właściwie zamknięciem błędnego koła, za jaki uchodzić może wyścig zbrojeniowy. Europa znajduje się znowu tam, gdzie była przed wybuchem wojny światowej. Znów jesteśmy świadkami tego samego widowiska: postępowe, kulturalne narody, poświęcają całą swą energię na to, by nagromadzić możliwie jak najwięcej morderczych instrumentów. Chcą znaleźć środki ochronne przeciwko niebezpieczeństwom, jakimi zagraża im rozwój armii powietrznych. Znowu odradza się „równowaga sił“. Jedno państwo wzmacnia swe siły obronne dlatego, że czuje się rzekomo zagrożone przez sąsiada, a w związku z tym i ten zbroi się gorączkowo, albowiem tzw. zbrojenia obronne kryją dla niego niebezpieczeństwo rzekomej agresji.

Obecnie zakończył się ostatecznie okres powojenny, w którym dokonana została próba — choć nieśmiała — urzeczywistnienia tego hasła, jakie po tylu ofiarach i rozczarowaniach z lat 1914 do 1918, padło z ust żołnierzy: „Nigdy więcej“! W międzyczasie jednak podrosła nowa generacja, która właśnie przygotowuje się do masowego mordu.

Nie chcę w tym artykule powracać raz jeszcze do błędów i grzechów konferencji pokojowej. Nie chcę też wytykać błędów poszczególnym mężom stanu, czy też państwom. Również nie zatrzymamy się nad walką światopoglądową między Berlinem a Moskwą. Chcę tylko od razu przystąpić do rozważania faktycznej sytuacji, w jakiej obecnie się znajdujemy, by oświetlić jej znaczenie dla państw i narodów Europy.

Na wypadek, gdyby w dalszym ciągu trwał obecny wyścig zbrojeń, wojna stanie się, moim zdaniem, nieunikniona, chyba, że narody same wystąpią przeciwko niej i jej zapobiegną. Wydaje mi się nieprawdopodobieństwem, by na kontynencie europejskim mogła utrzymać się w stanie pokoju duża liczba uzbrojonych państw, żyjących pod znakiem niepokoju, jaki z natury wywołuje pokój zbrojny, zwłaszcza wobec militarystycznej propagandy powszechnie, uprawianej. Kiedy naród jest precyzyjnie uzbrojony i znajduje się w stanie wojennego pogotowia, wówczas ci, którzy losami jego kierują, nie mogą nic innego robić, jak tylko wpajać bezustannie ducha wojny. Potężnie rozbudowana siła zbrojna, poza którą stałby lud pragnący pokoju, — te dwie rzeczy kolidują ze sobą.

Bez względu na to, na jakiej platformie wytworzą się grupy interesów, czy na zasadzie światopoglądów, czy też na zasadzie wspólnych celów gospodarczych — jedna rzecz jest pewna: gdyby doszło do wojny, walka byłaby krwawa i niezwykle kosztowna. Bez względu na to, jakie wielkie mocarstwa połączą się razem, trzeba liczyć się z tym, że obie strony rozporządzać będą potężną siłą. Przez długie lata rozpowszechniano drogą taniej propagandy myśl, że Francja i Anglia to narody, które przeżywają okres dekadentyzmu i które staną się łatwym łupem dla ras bardziej męskich. To jednak w żadnym wypadku prawdzie nie odpowiada. Te same twierdzenia rozsiewano również przed rokiem 1914, a jednak okazało się, że są one bezpodstawne. Wszystkie mocarstwa mają swe chwile potęgi i słabości, ale odstępy między nimi są tak nieznaczne, że w czasie wojny zwycięstwo może być zdobyte tylko za cenę niezwykłych ofiar. Mniejsze państwa europejskie, jak długo stoją w odosobnieniu, same dla siebie, są stosunkowo słabe. Skoro jednak i one się połączą, mogą stanowić potężną grupę. A jeśli do wojny dojdzie, to niezawodnie, dokładnie tak samo jak w r. 1914, i one porwane zostaną przez ogólny prąd konfliktów.

Sztuka niszczenia zrobiła od r. 1918 olbrzymie postępy. Wprawdzie już w czasie ostatniej wojny zamienione zostały w gruzy duże połacie Europy wschodniej, jak i szeroki pas w Europie zachodniej, od Belgii aż do szwajcarskiej granicy. Jednakże najbardziej kultywowane i gęsto zaludnione części kontynentu nie ucierpiały. Znajdowały się one poza linią bojową i dlatego były stosunkowo zabezpieczone. W wojnie przyszłości jednak, która będzie trójwymiarowa, może każda wieś, każde miasto paść ofiarą zniszczenia. W ostatniej wojnie zdziesiątkowana została męska część ludności. W najbliższej wojnie przyjdzie kolej na kobiety i dzieci.

Gdyby zatem doszło do wojny długotrwałej i o szerokim zasięgu, Europa doszłaby do takiego katastrofalnego stanu, że przez długie wieki cierpiałaby wskutek konsekwencyj, jakie z tego wynikną.

Z tym nie liczą się dostatecznie przede wszystkim ci, którzy zaabsorbowani są jedynie wyszukiwaniem rozbieżności między narodami europejskimi i nic poza tym nie widzą. Ci, którzy mówią o nordyckiej rasie zapominają, że ponad tym wszystkim istnieje wielka jednostka, której na imię: Europa. Ci ludzie nie dostrzegają faktu, że prymat europejskich narodów nie jest wkońcu tak bardzo stary i że rychło może się skończyć, jeżeli Europa trwać będzie na swym samobójczym stanowisku. Jeśli narody europejskie waśniami ciągłymi same się zrujnują, zrobią tym samym miejsce dla innych narodów. W Ameryce, Australii i Afryce południowej są przedstawiciele białej rasy, którzy trzymają się zdala od sporów, trwających w starym świecie, i którzy w te rozbieżności nie dają się wciągnąć. Dochodzi do tego na Dalekim Wschodzie rasa żółta, brunatna rasa w Azji południowej i czarna w Afryce. Wszystkie te rasy są albo przez białą ujarzmione i wykorzystywane, albo też zupełnie nie korzystają z jej zdobyczy. I wydaje się rzeczą zupełnie możliwą, że konsekwencją nowej wojny europejskiej nie będzie zdobycie władzy nad światem przez jedno lub drugie państwo Europy, lecz, że wojna europejska doprowadzi do zmierzchu Europy jako tej, która miała hegemonię nad światem. A po wojnie może się okazać, że panowanie nad mieszkańcami innych kontynentów w międzyczasie przeszło w ręce innych władców.

Wobec tego najwyższy czas, aby narody europejskie, zanim zdecydują się kroczyć dalej po tej drodze zniszczenia, zastanowiły się, z czym to jest związane. W rzeczy samej nie same narody, lecz raczej ich władcy, powinni się właśnie nad tym zastanowić. Pod pojęciem władców zaś rozumiem nie ministrów i dyktatorów, lecz tych, którzy za nimi stoją i w których ręku spoczywa właściwa władza finansowa i gospodarcza. Jestem przekonany, że mieszkańcy wszystkich państw z lękiem i odrazą myślą o nowej wojnie, nawet jeśli dają się porwać przez różne wywody o własnej narodowej wyższości. Szczególnie zaś w mniejszych państwach Europy powinni władcy i wpływowe osobistości zdać sobie sprawę z tego, czy cele do których zmierzają, dla których nie chcą współpracować w dziele pokoju światowego, istotnie zasługują na tyle trudu i ofiar. Bo bez względu na to, kto w przyszłej wojnie zwycięży — one zawsze tylko ucierpią i zawsze będą tylko narzędziem w rękach wielkich mocarstw, które wojnę prowadzą.

Gdy przyglądamy się celom europejskich mężów stanu z okresu przedwojennego i porównujemy je ze stratami, jakie wynikły stąd dla ich krajów, wówczas dysproporcja między nimi staje się wprost śmieszna. Wtedy te cele wydawały się wzniosłe, teraz zaś, w świetle późniejszych wydarzeń, są one nikłe i nieznaczne. Tak samo ma się rzecz i dzisiaj. Nawet w najlepszym wypadku to, co zbrojące się narody mogą zdobyć na wojnie, jest niczym w porównaniu z ofiarami i stratami, jakich należy się spodziewać. W najbliższej wojnie zwycięstwo będzie omal że taką samą katastrofą, jak klęska. A kiedy zrobiony będzie ostateczny bilans, okaże się, że wszystkie rzekome zdobycze są w świetle rzeczywistości tylko — stratami.

Gdyby narody europejskie chciały się złączyć i oddać na usługi całości te bogactwa naturalne, jakimi rozporządzają, gdyby chciały w drodze pokojowej wymiany zjednoczyć się z innymi kolorowymi narodami świata, by przez wspólny wysiłek podnieść na całym świecie standard życiowy, wówczas mógłby każdy naród z osobna, w przeciągu kilku zaledwie lat, osiągnąć o wiele więcej korzyści dla siebie, aniżeli te, jakie byłoby w stanie mu przynieść nawet największe zwycięstwo wojenne.

Europa znajduje się dziś na rozdrożu. Istniały w przeszłości wielkie narody kulturalne, które urastały w potęgę, istniały przez kilka stuleci, a potem zginęły. Były inne narody, które po wielkich wyczynach, nagle padły ofiarą zniszczenia. Z tego musimy wyciągnąć naukę dla teraźniejszości: Jeśli to, co jest najbardziej wartościowe w dziedzictwie Europy, ma być utrzymane, muszą Europejczycy nauczyć się żyć razem w jednej wielkiej rodzinie. Mają bowiem do wyboru między życiem a śmiercią.

Przyglądnijmy się temu zagadnieniu raz jeszcze z innego punktu widzenia. Statystyka wykazuje w całym szeregu państw europejskich silne zmniejszanie się liczby urodzin. Spowodowane ono jest naturalnie całym szeregiem przyczyn. Ale nie ulega wątpliwości, że jedną z przyczyn tego zjawiska jest to uczucie niepewności, jakie przyniosła z sobą wojna światowa wraz z jej skutkami. Widoki nowej wojny nie są zbyt ponętne, a dużo ludzi jest zdania — słusznie czy niesłusznie — że jest wprost przestępstwem obdarzać życiem dzieci w świecie, który lada chwila może zamienić się w wielkie pobojowisko. Gdyby to uczucie miało się jeszcze bardziej pogłębić, moglibyśmy się doczekać już w krótkim czasie tego, że zmniejszenie się liczby urodzin przybierze charakter katastrofy.

A jednak w tym na ogół beznadziejnym obrazie znajduje się jeden punkt świetlany. Gdyby katastrofa, grożąca kulturze europejskiej wywodziła się z przyczyn naturalnych — epidemie, powodzie, głód — nie możnaby było żywić żadnej nadziei. Jest jednak faktem, że my mamy nadmiar wszystkiego, czego kultura żąda i że my, dzięki nowoczesnej nauce, możemy skutecznie walczyć przeciwko katastrofom żywiołowym, jakie dawniej zmiatały całe kraje z powierzchni ziemi. Grożąca nam dziś katastrofa jest zupełnie innej natury. Nie pochodzi ona z przyrody, ale całkiem poprostu z naszej własnej głupoty. Jeśli my zechcemy postanowić, że należy jej zapobiec, możemy tego dokonać już jutro. Pierwszym krokiem do tego musi być zwołanie konferencji, któraby znalazła najodpowiedniejsze środki do usunięcia powodów, mogących wywołać wojnę gospodarczą. Drugi rok ma polegać na tym, że każdy naród, który obecnie się dozbraja, zgodzi się na rozbrojenie, lub na ograniczenie zbrojeń.

Jeśli te dwa kroki nastąpią, Europa wejdzie na drogę, która uniemożliwi wojnę raz na zawsze. Nie jest to żaden idealizm, ale zdrowy, praktyczny rozsądek. Jeszcze czas zamienić to w czyn.

Jubileusz inż. Roberta Strickera

Wiedeń, 11. 3. (ŻAT) Wiceprzewodniczący gminy żydowskiej w Wiedniu, członek egzekutywy Judenstaatspartei, inż. Robert Stricker, obchodzi obecnie 40-lecie działalności syjonistycznej. Inż. Stricker, który należy do wybitnych działaczy syjonistycznych, czynny jest również w dziedzinie polityki krajowej w Austrii. Przygotowywane są obchody jubileuszowe oraz wpisanie jubilata do Złotej Księgi ŻFN.

Brodetzki i Czertok o sytuacji w Palestynie

Apel do rewizjonistów

Londyn, 11. 3. (ŻAT). Na wielkim zebraniu publicznym w Londynie członkowie Egzekutywy prof. Brodetzki i Czertok wygłosili dłuższe przemówienie o sytuacji w Palestynie i syjonizmie. Prof. Brodetzki wskazał, że mimo ustania strajku, w lutym dokonano w Palestynie 11 mordów oraz większą liczbę zamachów rabunkowych. Nie ulega wątpliwości, że chodzi o presję na Komisję Królewską. Sytuacja staje się szczególnie niebezpieczna, skoro się Żydom czyni zarzuty, że stają w obronie przed napaściami. Należy jednak poinformować opinię angielską w związku z dobiegającymi końca pracami Komisji Królewskiej, *ze błędem jest mniemanie, jakoby można uspokoić Arabów kosztem zmniejszenia wysiłków pracy żydowskiej w Palestynie.* Arabowie domagają się zniesienia mandatu, jedyną zaś możliwością ku pacyfikacji Palestyny jest *kontynuowanie polityki sprecyzowanej w Deklaracji Balfoura i innych dokumentach oficjalnych.* W obecnym ponurym okresie skupienia żydowskie w różnych krajach wzywają Anglię do pamiętania o przyrzeczeniu danym im jeszcze przed 20 laty, o przyrzeczeniu na mocy którego do Palestyny przybyło 300.000 Żydów. Należy mu dać możność ugruntowania swojego bytu na przyszłość, to zaś możliwe jest wyłącznie przez kontynuowanie emigracji żydowskiej w miarach możliwości absorbcyjnych Palestyny. Mówi się nieraz, że Arabowie walczą o swój byt. Jest to przesada i kompletne odwrócenie faktu. To właśnie my Żydzi ciężko i boleśnie walczymy o swoje istnienie.

Końcową część swego przemówienia prof. Brodetzki poświęcił zatargowi z rewizjonistami. Oświadczył on m. in., że rewizjoniści mieli swoje miejsce w organizacji syjonistycznej i mogą je mieć także dzisiaj. *Krzesła kongresowe czekają, aby rewizjoniści przyszli i je zajęli.* Mogą przyjść jeszcze dzisiejszego wieczora, nie potrzeba żadnych konferencyj okrągłego stołu. Prof. Brodetzki przypomniał okoliczności, w jakich rewizjoniści wystąpili z Organizacji Syjonistycznej i stwierdził, iż nieprawdziwe jest twierdzenie, jakoby betarowcy nie otrzymywali certyfikatów, jak to rewizjoniści chcą wprowadzić w błąd opinię publiczną.

Prof. Brodetzki oświadczył, że sam zbadał tą sprawę i stwierdził, że setki betarowców otrzymało certyfikaty. Mowca wyraża nadzieję, że rewizjoniści opamiętają się i naprawią swój błąd popełniony przez opuszczenie Organizacji Syjonistycznej.

Następnie przemawiał Czertok, który informował o nastrojach w Palestynie i stwierdził że gdyby nie to, iż przez cały czas rozruchów nie wstrzymało się emigracji żydowskiej, jiszuw nie potrafiłby zachować stanu opanowania, które przysporzyło mu tyle uznania przez cały czas trwania rozruchów. Żydzi nie chcą się zgodzić na kompromis i trudno, aby się na to kiedykolwiek zgodzili, bo jest to kwestią ich życia i śmierci. W dzisiejszej straszliwej sytuacji narodu, jest *kwestią życia i śmierci czy do Palestyny znajdzie dostęp tylu Żydów, ilu kraj może zaabsorbować bez uszczuplenia ludności arabskiej.* Dla stosunków między Palestyną a krajami arabskimi na Bliskim Wschodzie charakterystycznym jest, oświadcza Czertok, układ zawarty w ostatnich dniach między Irakiem a Palestyną, dzięki któremu to układowi Irak otrzymał dostęp do Hajfy jako do portu wolnocłowego.

Członkowie Labour Party chcą odwiedzić Ossietzky'ego w Niemczech

Paryż, 11. 3. PAT. Ag. Havasa donosi z Londynu: Niektórzy parlamentarzyści z Labour Party otrzymali zaproszenie do przybycia do Niemiec, w związku z czym przybędzie prawdopodobnie do Londynu kilka osobistości niemieckich, w celu omówienia szczegółów tej podróży. Kilku zaproszonych parlamentarzystów oświadczyło, iż jednym z warunków przyjęcia przez nich zaproszenia będzie możność spotkania się z laureatem nagrody pokojowej Noblа Karolem von Ossietzky i uzyskanie obietnicy zwolnienia kilku socjalistów i pacyfistów znajdujących się obecnie w obozie koncentracyjnym. Inni członkowie grupy mają przyjąć zaproszenie, o ile będą mogli zabrać z sobą tłumacza według własnego wyboru i zwiedzić obozy koncentracyjne, które same wybiorą. Jeden z zaproszonych zmieniłby jednak zdanie, gdyby pozwolono mu na podanie przez radio wrażeń z podróży do Niemiec.

Akcja terrorystów w Safedzie

Jerozolima, 11. 3. ŻAT. W nocy ze środy na czwartek dzielnica żydowska Safedu ostrzeliwana była przez całą godzinę z trzech stron przez terrorystów arabskich. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Wojsko i policja nie reagowały na strzały, nie podjęto też żadnego pościgu. Policja brytyjska, która patrolowała ulice, ograniczyła się do rewidowania przechodniów. Zachowanie się policji i wojska w czasie ostrzeliwania żydowskiej dzielnicy Safedu wywołało oburzenie wśród Żydów.

„Pomyłka proceduralna"

Jerozolima. 11. 3. (ŻAT) „Na skutek pomyłki proceduralnej" sąd okręgowy w Hajfie umorzył sprawę grupy terrorystów arabskich, która w dniu 19 sierpnia dokonała napadu rabunkowego na wieś arabską i splądrowała liczne domy rabując pieniądze i kosztowności.

..i skazanie

Jerozolima, 11. 3. ŻAT. Kolonista żydowski w Kfar Saba Jehoszua Riesenbach skazany został przez sąd jaffski na dwa miesiące więzienia za przechowywanie w mieszkaniu swojego ojca karabinów i naboji. Ojciec skazanego, który został aresztowany wraz z synem, sąd uniewinnił. Wraz z Riesenbachem byli także aresztowani czterej inni żydowscy mieszkańcy Kfar Saba, których jednak wcześniej zwolniono z aresztu. Policja oskarżyła Riesenbacha o udział w ostrzeliwaniu autobusu arabskiego w dniu 3 lutego. Aresztowania i rewizje nastąpiły w dniu 22 lutego.

Sabotaż arabski

Jerozolima. 11. 3. (ŻAT) Arabscy radni samorządu jerozolimskiego nie przybyli na posiedzenie, któremu przewodniczyć miał wiceprezydent adw. Austern, wobec czego w braku quorum posiedzenie odwołano. W sprawie tego aktu sabotażu ze strony radnych arabskich, adw. Austern odbył dłuższą konferencję z komisarzem okręgowym Jerozolimy majorem Campbelem.

Zniesienie zwrotu ceł przy wywozie artykułów roślinnych

Warszawa, 11. 3. PAT. Wobec zwyżki cen zbożowych na rynku światowym i krajowym, już w grudniu r. ub. rząd wypowiedział na 3 miesiące z góry, tj. na termin od 15 marca 1937 r., zwroty ceł przy wywozie zbóż, ich przetworów i innych produktów roślinnych. W międzyczasie utrzymywała się coraz silniejsza zwyżkowa tendencja na zboże, której wynikiem — przy utrzymywaniu zwrotu ceł — był m. in. silny eksport.

Z drugiej strony dokonane ostatnio oceny zbiorów i konsumcji zbóż na rynku wewnętrznym wskazują na wzrost spożycia wewnętrznego przy umiarkowanym urodzaju.

W warunkach silnej tendencji na rynkach światowych i dokonania już do tej pory poważnego eksportu, powstała możliwość utrzymywania cen na opłacalnym dla rolnictwa poziomie, bez uciekania się do sztucznych i obciążających skarb państwa środków, jak premie eksportowe. Stosowanie zwrotów ceł w takich okolicznościach mogłoby prowadzić do nadmiernego wywozu, podczas gdy trudność oszacowania zapasów nakazuje pewną ostrożność w polityce eksportowej. Mogłoby ono również wywołać nadmierną zwyżkę cen zboża, niedostosowaną do ogólnej polityki rządowej w zakresie cen i kosztów utrzymania, polityki, zmierzającej do tego, by poprawa koniunktury w Polsce wyrażała się przede wszystkim we wzroście obrotów i odbywała się w sposób harmonijny i nie grożący zaburzeniami w życiu gospodarczym.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, a w szczególności fakt, że w obecnych warunkach możliwe jest utrzymanie bez zwrotów ceł takiego poziomu cen, który jeszcze na jesieni r. ub. nie wydawał się osiągalny nawet przy ich wypłacaniu, rząd postanowił nie stosować w bieżącej kampanii zwrotów ceł przy wywozie zbóż i innych artykułów roślinnych, z wyjątkiem grochu. Na ten ostatni artykuł stawka zwrotu ceł wynosić będzie 3 zł. a stosowana będzie ze względu na to, że ceny grochu odbiegają od cen innych artykułów rolnych.

PRZEGLĄD PRASY

Niewola i kłamstwo

B. rektor uniwersytetu warszawskiego sen. Michałowicz należy do tych nielicznych w Polsce osobistości, które odważnie wskazują na zło. Ocena stosunków, panujących wśród młodzieży polskiej na uniwersytetach i wyraźne stwierdzenie obniżenia się kultury i upadku autorytetu władz uniwersyteckich dowodzi w okresie gloryfikacji brutalności niezwyklej odwagi Świadczy to wymownie, że są ludzie, którzy ze zgrozą patrzą na to, co się dziś dzieje w niektórych ośrodkach uniwersyteckich. Warto dziś zanotować niejako uzupełnienie wywodów sen. Michałowicza, zawarte w artykule „Głosu Powszechnego":

Bądźcie pewni, że lepszymi Polakami są ci, którzy żądają Polski dla wszystkich, mieszkających wśród nas, którzy się domagają równych praw dla wszystkich obywateli, niż ci, którzy chcieliby ograniczyć Waszą Polskę tylko do tych, których oni uznają za Polaków. W imieniu najsłuszniejszego nacjonalizmu nie dajcie się zubożyć o miliony obywateli.

W imieniu dobra kultury narodowej, w imieniu największych ludzi w naszym narodzie, od Mickiewicza do Piłsudskiego i Żeromskiego, w imieniu ludzi, których pomniki czcimy i szanujemy, ludzi walczących o Polskę dla wszystkich, sprzeciwiajcie się międzynarodówce nacjonalistycznej. Niesie Wam ona niewolę i kłamstwo.

Znamiennym jest tylko to, że autor przytacza te słowa jako mowę wypowiedzianą na publicznym zgromadzeniu imaginacyjnym. Czyżby nie można wyobrazić sobie wygłoszenia takich słów na rzeczywistym zgromadzeniu publicznym?

Rekonstrukcja gabinetu

„Dorocznym zwyczajem u kresu sesji budżetowej parlamentu pojawiają się pogłoski o zamierzonych zmianach w rządzie tuż po zamknięciu sesji parlamentarnej. Trudno stwierdzić, czy jest to tylko sezonowe ożywienie wśród polityków kawiarnianych, czy też przewidywania oparte na pewnych danych. „Goniec Warszawski" przytacza pogłoski o rychłej rekonstrukcji gabinetu we formie informacyj uzyskanych rzekomo od wybitnych osobistości.

Zmiana rządu mogłaby być następstwem jakiegoś definitywnego wyjaśnienia sytuacji politycznej w Polsce. Tymczasem, jak dotąd, panuje w tej dziedzinie wciąż jeszcze chaos. — Obóz płk. Koca można uważać za konsolidację obozu rządowego. Niewyjaśnione natomiast jest dotychczas zagadnienie jakiejś szerszej konsolidacji...

Wszyscy zdają sobie sprawę, że może to być albo konsolidacja nacjonalistyczna, oparta na wielkim programie „podciągnięcia wzwyż" Polski, albo też taka lub inna forma frontu ludowego.

Wyjaśnienia, w jakim kierunku pójdzie życie polityczne, należy oczekiwać nie później, jak na wiosnę roku bieżącego. Dopiero wówczas mogłaby się stać aktualna sprawa jakiejś rekonstrukcji albo nawet zmiany rządu.

Pismo to pisze o dwóch możliwościach, o konsolidacji nacjonalistycznej i o możliwości stworzenia jakiejś formy frontu ludowego. Czyżby w tej dziedzinie istniał jeszcze jakiś wybór? Prawdopodobnie chodziło raczej o zasugerowanie jasnej i wyraźnej odpowiedzi. Organy rządowe, często cytujące „Goniec Warszawski" nie odpowiedziały na tą odpowiedź. Organizacja przy ul. Matejki 3 tajemniczo milczy.

Powrót braci

Wśród plotek o rychłej zmianie gabinetu warto zanotować oryginalną wiadomość ogłoszoną przez „Dziennik Poznański". Wiadomość ta jest o tyle oryginalna, że rozważania na temat rekonstrukcji gabinetu wychodzą poza ramy dotychczasowych osobistości wchodzących w rachubę przy każdorazowej zmianie gabinetu. Oto oryginalne rewelacje:

„Gdy tylko otrzymano wiadomość o powstaniu we Lwowie Zjednoczenia Polaków Ziemi Czerwieńskiej na czele z Stanisławem Grabskim, pojawiła się pogłoska, że wkrótce przystąpi ono do obozu tworzonego przez płk. Koca; że za tym St. Grabski wejdzie w skład rządu. W związku z tym mówią, że po zakończeniu sesji budżetowej nastąpi całkowita zmiana rządu, którego ster objąłby gen. Kasprzycki. Wymieniają również Władysława Grabskiego, jako jednego z kandydatów do teki rolnictwa, jako, że kontynuowałby politykę min. Poniatowskiego w stosunku do wielkiej własności, co nawet wywołało złośliwe uwagi o nowej serii braci w rządzie."

I ta wiadomość była prawdopodobnie obliczona na pewną reakcję ze strony zainteresowanych osób. Chodziło o zaprzeczenie względnie o jej potwierdzenie. Bracia Grabscy nie zaprzeczyli ani nie potwierdzili tych wiadomości. Ożywienie wśród polityków kawiarnianych trwa.

Zwyżka cen

Na marginesie gwałtownej zwyżki cen i niepokoju wywołanego nią wśród najszerszych warstw ludności, a wyrażonego w tonie pełnym obaw na łamach „Gazety Polskiej", pisze pos dr. Gottlieb w „Momencie":

„Pozwalamy sobie stwierdzić, że winę za tę nową zwyżkę ponosi także nowy system, stosowany dzisiaj w gospodarce polskiej. System ten zwie się „nacjonalizacją", „polonizacją". Nastrój rozpowszechniany w kraju niweczy wolność handlu i wolną konkurencję, paraliżuje inicjatywę i wywołuje u ludzi wrażenie, że się im wszystko przygotowuje, że mogą czynić co chcą, albowiem znajdują się pod opieką „narodu", pod protektoratem „nowej polityki ekonomicznej", która nie podpada pod wieczne prawa ekonomiki.

Czy jeżeli większość panującego narodu w kraju usiłuje zdobyć przywileje gospodarcze, albo też wyrwać z rąk mniejszości zarobki — czy to nie jest trust, kartel, monopol? Czy nowy kramarz chrześcijański, który jest przekonany, że to co czyni nie jest kramarstwem, lecz aktem patriotycznym — jest obowiązany do uczciwego zarobku. Czy fabrykant, któremu wmawia się, że spełnia święte posłannictwo narodowe będzie szedł przeciw prądowi zwyżki cen surowców i utrzyma dotychczasową kalkulację cen?

Nie można zaprzeczyć, że argumenty te są trafne i słuszne.

Nie będziemy bronić!

Znany organ młodzieży konserwatywnej „Bunt Młodych" zmienił nazwę na „Polityka". Zmiana nazwy nie wpłynęła na treść ani na ton tego czasopisma, które wciąż jeszcze grupuje ludzi o zdecydowanym kierunku politycznym i doskonałych piórach. Nowy numer „Polityki" zamieszcza deklarację w odpowiedzi na apel płk. Koca. Nawiązując do postulatu obrony Polski, pisze „Polityka":

Otóż my, Polska, która idzie, nie chce się bronić.

Uważamy, że Naród, który myśli tylko o obronie, który myśli kurczowo o obronie, nie może się obronić.

Jesteśmy imperialistami w nowym, powojennym tego słowa znaczeniu. Nie dążyć do powiększenia granic Rzplitej, co jest śmiesznym przedpotopowym szematem wielkości, ale zniszczyć kleszcze mocarstw, między którymi Polska skazuje sama siebie na wieczną obronę

...A nie marzyć i mazać się ckliwie „obroną" paru powiatów, które na wschodzie czy zachodzie, parę wieków temu miały ludność polską. Nie w straganach żydowskich, ani w powiecie krzemienieckim, ani malborskim jest wielka przyszłość Polski, jest możliwość entuzjazmu polskiego.

Dodatkowe możliwości sprowadzenia surowców z zagranicy

Warszawa. 11. 3. PAT. Komisja dewizowa podaje do wiadomości:

Osoby, zamieszkałe w kraju, które posiadały przed dniem 27 kwietnia 1936 r. należności zagraniczne, nie podlegające obowiązkowi odsprzedaży w myśl obowiązujących przepisów, mogą otrzymać od komisji dewizowej zezwolenie na zużycie tych należności, celem zapłaty za następujące, sprowadzone do kraju surowce, metale nieszlachetne, jak: miedź, cyna, nikiel, aluminium oraz złom żelazny, żeliwny i kauczuk, a w wyjątkowych wypadkach, indywidualnie uzgodnionych z min. przem. i handlu — inne surowce.

O zezwolenie takie ubiegać się mogą zarówno osoby i firmy, przetwarzające powyższe surowce lub nimi handlujące jak również inne osoby, posiadające należności zagraniczne. Osoby, ubiegające się o wspomniane zezwolenie, winny kierować wnioski do komisji dewizowej za pośrednictwem banków dewizowych, załączając do tych wniosków pisemną deklarację, stwierdzającą posiadanie wymienionych należności przed 27 kwietnia 1936 r. oraz odpowiednie dowody.

Po wydaniu zezwolenia przez komisję dewizową firma przemysłowa lub handlowa, która będzie korzystać ze sprowadzonych do kraju surowców, winna zwrócić się do min. przem. i handlu, wydział handlu zagr. o wydanie pozwolenia przywozu. Wspomniane pozwolenia przywozu będą wydawane nad kontyngentowo i będą posiadać nadruk, stwierdzający, iż nie uprawniają do ubiegania się o przydział dewiz na zapłatę za sprowadzony towar.

Na podstawie uzyskanego przez zainteresowaną osobę zezwolenia komisji dewizowej, banki dewizowe będą uprawnione do wysyłki zagranicę pod adresem, wskazanym przez wnioskodawcę, jego czeków lub poleceń wypłaty (przelewów), po przedstawieniu pozwolenia przywozu oraz złożeniu zobowiązania importera do okazania w terminie, wskazanym przez niego, oryginalnej faktury i kwitu celnego na sprowadzony surowiec, celem skasowania tych dokumentów.

Komunikat śniegowy

Liga Popierania Turystyki ogłasza 15 narciarski komunikat śniegowy Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa i Państwowego Instytutu Meteorologicznego z dn. 11 marca b. r.:

Karpaty Zachodnie: Bardzo dobre warunki śnieżne dla wycieczek narciarskich są w obszarach powyżej 900 m., niżej warunki na ogół niekorzystne (w punktach wyjściowych śniegu mało, długie pierwsze podejścia).

Stan pokrywy śnieżnej: Warunki dla wycieczek narciarskich bardzo dobre, wyżej 900 m.

Tatry i Podhale: Warunki dla wycieczek narciarskich w górach b. dobre.

Karpaty Wschodnie: Bardzo dobre warunki dla wycieczek narciarskich są w obszarach wyżej 1000 m., niżej warunki na ogół niemożliwe. Poza tym warunki wycieczkowe na terenie Karpat wschodnich są gorsze jak w Karpatach zachodnich (Beskid Wysoki, Tatry).

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY W NAJBLIŻSZYCH DNIACH DLA KARPAT.

W najbliższych dniach na obszarze Karpat utrzyma się pogoda na ogół słoneczna. Od niedzieli włącznie wzrost zachmurzenia i temperatury od zachodu Karpat z opadami.

—<>—

Niebezpieczeństwo wylewu minęło

Kraków. 11. 3. PAT. Spływ wód na rzekach w wojew. krakowskim przy podniesionym miejscami stanie wód ponad stan normalny odbywa się bez żadnych przeszkód, na żadnym odcinku nie zagrażając wylewem. Rzeki zwolna wracają do swego normalnego stanu.

Przygotowania do jubileuszowego Kongresu Syjonistycznego

Sesja A. C. zostanie odwołana?

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") **PARYŻ, w marcu.**

Wkraczamy już obecnie w fazę gorączkowych przygotowań do zbliżającego się Kongresu.

Najbliższy Kongres, który zbierze się w chwili tak poważnej, kiedy na porządku dziennym znajduje się zagadnienie naszej Siedziby Narodowej w Palestynie, będzie miał do spełnienia poważne, historyczne zadanie. Kongres ten bowiem powinien zapoczątkować nową polityczną walką, powinien stać się bodźcem do wzmożonych wysiłków na każdym polu. Rozgrywają się losy naszej przyszłości w Palestynie, a do akcji jaka zostanie zapoczątkowana, przystąpić musi cały naród żydowski.

Wobec tego błędne jest mniemanie tych wszystkich, którzy sądzą, że w tej chwili jest jeszcze przedwcześnie myśleć o Kongresie. Przeciwnie, już teraz muszą być zrobione wszędzie, we wszystkich krajach, odpowiednie przygotowania.

Najbliższy kongres będzie kongresem jubileuszowym. Przed 40-tu laty zebrał się pierwszy kongres syjonistyczny w Bazylei, gdzie sformułowano żądanie publiczno - prawnej żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie. Wobec tego pojawiają się słuchy, że i obecny kongres jubileuszowy zbierze się w Bazylei. Miałoby to znaczenie symboliczne i oznaczałoby, że w Bazylei wznowiony zostanie ideał syjonistyczny, który 40 lat temu stąd właśnie wyruszył w świat. Z Bazylei zatem ma paść wezwanie do światowego żydostwa, by stanęło w szeregach tych, którzy budują ojczyznę żydowską w Palestynie. Ma to być więc nowy wielki, historyczny Kongres b a z y l e j s k i.

Kiedy nastąpi zwołanie Kongresu? Już dziś jest pewne, że stanie się to w pierwszych dniach sierpnia. Dziś podaje się na ogół datę 9 sierpnia, jako dzień otwarcia Kongresu. Wcześniejsze rozpoczęcie obrad jest w tym roku koniecznością, ze względu na to, iż już na pierwsze dni września przypadają święta żydowskie, a trzeba się liczyć z delegacją amerykańską, by mogła za wczasu powrócić.

Przygotowania są zatem w toku. Tu w Paryżu mówi się o wstępnej konferencji światowej Ogólnych Syjonistów grupy A, która ma być zwołana do Paryża w miesiącu maju. Ogólni syjoniści z grupy A. przygotowują się do odegrania wielkiej roli na Kongresie. W Londynie miało miejsce posiedzenie światowej Egzekutywy tej grupy, na którym szeroko omówione zostały zagadnienia, jakie na Kongresie będą poruszone. Ogólni syjoniści wystąpią do wyborów na nowej skonsolidowanej platformie, wobec czego przywódcy tej grupy naradzają się obecnie co do zasadniczych punktów programu. Pewne punkty odnoszą się do taktyki ugrupowań robotniczych. Ostateczne sformułowanie programu nastąpi na konferencji światowej w Paryżu.

Należy się liczyć z tym, że równorzędnie z obradami ogólnych syjonistów grupy A, odbędą się konferencje również innych frakcyj syjonistycznych. Słowem: zaczyna się już przygrywka do wyborów kongresowych.

Tymczasem jednak zanosi się na to, że **sesja A. C. wyznaczona na dzień 12 kwietnia ma zostać odroczona.** Do tego terminu bowiem sytuacja nie będzie jeszcze wyklarowana, wobec czego zwołanie obrad Komitetu Akcyjnego stałoby się bezprzedmiotowe. Jeśli w ogóle sesja się odbędzie, to nastąpi to później i nie w Jerozolimie, lecz w Londynie, gdzie koncentruje się cała działalność polityczna Egzekutywy.

Chodzi naturalnie o Komisję Królewską i o rezultaty jej badania. Komisja przesłuchuje jeszcze ważnych świadków, a jako ostatni wystąpią wysocy urzędnicy ministerstwa kolonij. Potem dopiero komisja sformułuje swe wnioski. Wedle krążących słuchów, raport Komisji ma być gotowy już w połowie kwietnia, nie należy się jednak liczyć z tym, by raport ten ogłoszono i by miarodajne czynniki angielskie nim się zajęły przed uroczystościami koronacyjnymi.

Aż do owej pory trwać będzie wytężona akcja polityczna Organizacji Syjonistycznej i Agencji Żydowskiej. Wobec tego zrozumiałą rzeczą jest, iż nie jest celowe zwoływać wcześniej A. C. na sesję. Komitet Akcyjny zbierze się dopiero wtedy, kiedy można będzie poddać pod obrady konkretne wnioski Komisji. Kiedy to się stanie, tego w tej chwili dokładnie przewidzieć nie można.

W każdym razie czynione są przygotowania, by móc zwołać sesję A. C. jeszcze przed wyborami kongresowymi. Jednym z zadań Komitetu Akcyjnego — poza debatą nad sytuacją polityczną — będzie przygotowanie Kongresu i opracowanie celowej procedury obrad kongresowych w miejsce dotychczasowej, która stale wywoływała liczne żale i narzekania.

W ogóle przygotowania do kongresu czynione są w pełnym poczuciu odpowiedzialności wobec niezwykłej powagi chwili.

A. ALPERIN.

Uczniowie -- złodzieje

Praga, 10. 3. PAT. W czeskich Budziejowicach wykryła policja, że sprawcami przeszło 30 kradzieży i włamań w mieście i okolicy była banda 14 uczniów szkolnych w wieku od lat 7 do 15. Sposób przeprowadzania kradzieży wskazywał na rafinowanych złodziei. To też wykrycie właściwych sprawców było niespodzianką nawet dla władz bezpieczeństwa.

Na marginesie

Earl Russel a -- Bertrand Russel

U nas w Polsce jest Bertrand Russel jednym z najpopularniejszych pisarzy. Ruchliwy nakład „Roju" spopularyzował jego nazwisko wśród szerokich kół czytelnictwa polskiego. Nie jest ono co prawda tak bardzo popularne, bo te koła naszego czytelnictwa nie są bardzo szerokie, ale bądź co bądź przeciętny inteligent polski wie, kim jest Russell, czytał bowiem chociażby jedno jego dzieło. A jeśli nie czytał, to dowiedział się o nim z tej nieszczęsnej afery z byłym akademikiem Rzymowskim...

Ale ten przeciętny czytelnik polski rzadko wie, że Bertrand Russell jest też „Earlem" Russellem, a więc dziedzicznym członkiem Izby lordów. Tego swojego tytułu nigdy nie używa, w Izbie lordów dotychczas nie był. Teraz dopiero po raz pierwszy zjawił się Earl Russell w Izbie lordów i wygłosił dziewiczą swoją mowę. Powiedzmy od razu ku rozczarowaniu wszystkich jego admiratorów, że ten świetny matematyk, głęboki filozof, wnikliwy krytyk i demaskator konwencjonalnych kłamstw naszej kultury, nie jest mówcą pierwszorzędnym, a pierwsza jego mowa nawet mocno zawiodła. Zawiodła jednak pod jeszcze jednym względem, okazało się bowiem, że ten bezkompromisowy myśliciel, ten okrutny sceptyk, nie cofający się przed żadną konfrontacją najbardziej uświęconej fikcji z daną rzeczywistością, hołduje utopijnemu pacyfizmowi. Do mowy skłoniły go gigantyczne zbrojenia angielskie. Russell jest fizykiem i dlatego doskonale wie, jakie oblicze mieć będzie totalna wojna przyszłości. Nie przemawiał więc tylko etyk, lecz uczony, który rzucił na ekran wyobraźni swych słuchaczy potworną zgrozę przyszłej wojny. Jeśli Europa jest tak szalona, że nic jej już nie uratuje, niech przynajmniej Anglia będzie tą wyspą zaczarowaną, która w dniach krwawego zamętu będzie oazą pokoju. Mówiąc więc językiem zrozumiałym i dostępnym, Earl Russell bronił koncepcji „splendid isolation". Są w Anglii jeszcze niedobitki izolacjonistów, którzy wierzą, że Anglia może być taką oazą pokoju, chociaż cały kontynent padnie ofiarą pożogi wojennej. Garstka tych izolacjonistów rzednieje z dnia na dzień, a pozostały z niej teraz tylko niedobtki, które przypominają angielskiej opinii publicznej, ile szkody Anglii i światu wyrządził marzycielski pacyfizm utopijny Mac Donalda. Niestety Earl Russell, tak popularny u nas jako Bertrand Russell, zaciągnął się do tej wymierającej grupki, przemawiając w Izbie lordów przeciwko zbrojeniom angielskim.

Ucieszyli się tym sukursem prohitlerowscy lordowie, których ośmieszył zresztą doszczętnie cytowany już przez nas lord Mount Temple, zięć bogatego bankiera żydowskiego sira Ernesta Cassla, przyjaciela Żyda niemieckiego Ballina, twórcy niemieckiej marynarki handlowej, oświadczając w Izbie lordów z naiwnością dziecka, że jeśli Anglia tak dalej traktować będzie Niemcy, to „szermierze pokoju", którzy rządzą obecnie Niemcami, będą musieli ustąpić miejsca ludziom pięści opancerzonej. Jakże się czuł Bertrand Russell w towarzystwie tych lordów, którzy nie dostrzegają tego, że już obecnie rządzi Niemcami pięść opancerzona, że Niemcy są już teraz jednym wielkim obozem warownym?

Najtrafniej ujął całą sytuację lord Strabolgi, dawny labourzysta, który dowcipnie zauważył, że woli już wojnę z reżimem, któryby lorda Russella zamknął w obozie koncentracyjnym. Lord Strabolgi miał rację, bo Russell nawet wtenczas, kiedy się myli, jest wielkim humanistą i nigdy się nie zniży do poziomu lordów, podziwiających Hitlera jako anioła pokoju.

MOASSI.

Zlikwidowanie groźnej szajki bandyckiej

Jasło, 11. 3. W ostatnim czasie na terenie powiatów jasielskiego i gorlickiego pojawiła się szajka bandycka, która dokonała szeregu rabunków i kradzieży. I tak szajka ta w dniu 27 lutego dokonała napadu na sklep Władysława Sepioły w Harklowej. Trzech zamaskowanych bandytów wdarło się wówczas do sklepu, gdzie po sterroryzowaniu domowników rewolwerami, zrabowali 300 zł., tytoń i artykuły spożywcze. W dniu 6 marca czterech zamaskowanych bandytów napadło na plebanię w Bonczalu Dolnym i sterroryzowawszy ks. Pawła Matuszewskiego, zrabowali zł. 120 gotówką oraz różne przedmioty wartości 800 zł. Ponadto zanotować należy jeszcze jeden rabunek dokonany w dniu 9 marca w Kunowej pow. Jasło.

Wówczas to po północy dwaj zamaskowani bandyci dostali się po wybiciu okna do mieszkania kupca Lejzora Mety. Sterroryzowawszy domowników bandyci zrabowali około 300 zł. Podczas szamotania napadniętego z jednym z napastników bandyta strzelił z rewolweru i ranił ciężko Metę w stopę. Rannego przewieziono do szpitala.

W związku z tymi napadami policja wszczęła energiczne śledztwo, prowadzone pod kierunkiem powiatowego komendanta w Jaśle.

Ustalono przede wszystkim, że ma się w tym wypadku do czynienia z tą samą szajką, która operowała na terenie pow. gorlickiego.

Po porozumieniu się z komendą powiatową w Gorlicach urządzono we wtorek obławę, w czasie której przytrzymano dwóch bandytów, a to Wojciecha Urbanika ze Święcian i Władysława Urbanika z Szerzny. Obu bandytów odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

W pościgu za groźną szajką bandycką, która grasowała na terenie powiatu jasielskiego i gorlickiego, we wtorek wieczorem patrol policyjny natknął się na herszta tej szajki, groźnego bandytę Jana Wądołowskiego w miejscowości Kobylanka, pow. Gorlice. Wądołowski, zetknąwszy się z policją, począł strzelać z rewolwerów. Policjanci odpowiedzieli strzałami. Korzystając z panujących ciemności, bandyta, znający dobrze teren, zbiegł. Pościg za nim trwał nieprzerwanie i we środę w południe policja zdołała osaczyć bandytę we wsi Ropica Polska, w powiecie gorlickim, w domu niejakiego Jana Gawrona. Ścigany bandyta ukrył się na strychu domu, a widząc zbliżających się policjantów, rozpoczął w ich stronę gęsty ogień z rewolwerów. Policja odpowiedziała strzałami i rozpoczęła regularne oblężenie bandyty. Na szczęście nikogo poza bandytą w domu nie było. Widząc beznadziejność swej sytuacji, Wądołowski pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru.

Znaleziono przy nim dwa rewolwery dużego kalibru z zapasem amunicji. Ponadto na strychu odkryto prawdziwy magazyn rzeczy, pochodzących z kradzieży i rozbojów. Jak się okazało, w czasie starcia z policją pod Kobylanką bandyta odniósł ranę w lewe udo, mimo to jednak zdołał dotrzeć aż do Ropicy Polskiej.

W ten sposób została zlikwidowana groźna szajka bandycka, która była plagą obu powiatów.

Pomnik ku czci dobroczyńcy, matek i niemowląt

Wiedeń. 11. 3. (ŻAT) W Wiedniu nastąpiło w tych dniach odsłonięcie pomnika wybitnego uczonego żydowskiego prof. Molla, który położył szczególne zasługi na polu walki z śmiertelnością wśród niemowląt. — Odsłonięcie odbyło się w obecności przedstawicieli władz państwowych, komunalnych, nauki i gminy żydowskiej.

Ulica sędziego Brandeisa w Pradze

Praga. 11. 3. (ŻAT) Jedna z ulic w centrum Pragi otrzymała nazwę ul. sędziego Louisa Brandeisa dla upamiętnienia pomocy, jaką prof. Masaryk otrzymał ze strony tego członka sądu najwyższego USA w okresie, który poprzedził wskrzeszenie państwa czechosłowackiego,

Bojkot antynazistyczny w Stanach Zjednoczonych

Nowy York. 11. 3. (ŻAT) Pod przewodnictwem wybitnego prawnika Samuela Untermeyera odbyła się w Astor Hotel w Nowym Yorku wielka konferencja, poświęcona akcji rozszerzenia bojkotu towarów niemieckich w Stanach Zjednoczonych. W konferencji brali udział przedstawiciele kilkuset komitetów lokalnych ze wszystkich stanów. W przemówieniu inauguracyjnym, adw. Untermeyer podkreślił konieczność rozgałęzienia akcji bojkotowej i objęcia nią wszystkich warstw społeczeństwa amerykańskiego. W tym celu mają być powołane do życia specjalne komitety propagandowe i akcyjne. Adw. Untermeyer poruszył także napaści prasy niemieckiej na burmistrza La Guardia i wystąpił przeciwko oświadczeniu sekretarza stanu Halla wobec ambasadora Rzeszy w Waszyngtonie. Konferencja uchwaliła dokonać centralizacji całej akcji bojkotowej, uprawianej na terenie amerykańskim. W jednej z rezolucyj konferencja wzywa rząd Stanów Zjednoczonych aby położył tamę szerzeniu propagandy nazistycznej w Ameryce.

Anglicy w Kitzbühel

W „Daily Express“ czytamy kilka pociesznych notatek Anglika, który powrócił z Kitzbühel.

Przed dwoma laty zamówiłem w kawiarni u kelnera: „dry Martini“ Po chwili usłużny kelner przyniósł mi na tacy — trzy kieliszki Martini.

Nazajutrz zamówiłem to samo. „Very good, Sir, — otrzymałem odpowiedź — Angostura gorzką, czy bez? W międzyczasie już się trochę poduczył.

W sklepach tak samo. Przy wyjściu słyszy się stale: Good bey, Sir“. Kitzbühel jest zupełnie zanglizowane. W ciągu całego lata pracowało się nad budową nowych łazienek, gdyż Anglicy są, jak wiadomo bardzo brudnym narodem, muszą się przeto przynajmniej raz dziennie kąpać.

„Bacon and eggs“ spotykamy w każdym jadłospisie, a przezorni właściciele restauracyj i kawiarń zaopatrzyli się w ogromne zapasy whisky. Mali chłopcy wałęsający się wokół kościoła, zapytują turystów: Carry you skis, Sir?

Trzynastoletnia córka gospodarza hotelu, cały dzień ślęczy nad angielskim samouczkiem. Naturalnie że i pokojówka odpowiada na pytania wyłącznie i jedynie po angielsku.

Kiedyś podczas golenia u fryzjera zauważyłem pięknego kanarka. „Wspaniały śpiewak“ powiedziałem po niemiecku, a później dodałem po angielsku, czy to jest samiec czy samiczka (a he or a she) „No Sir — odpowiedział fryzjer dumnie po angielsku — it his a canary“.

Jedynym miejscem, gdzie język angielski nie stoi na pierwszym planie, jest małe kasyno gry. Tam mówi się po francusku. Jest to najdziwaczniejsze kasyno. Nie panuje w nim cisza, jak zwyczajnie w kasynach, nie widzi się tu też toalet wieczorowych. Stawki są dość niskie. Mimo to przedstawiciele świata kupieckiego starają się ze wszech sił o zamknięcie kasyna, przypuszczają bowiem, że Anglicy niepotrzebnie trwonią tam swoje pieniądze, któreby znacznie korzystniej mogli wywadać w ich sklepach.

70 procent turystów tegorocznych stanowili Anglicy. Na jednego turystę przypadają zazwyczaj 2 kobiety. Ubierają się w narodowe stroje tyrolskie i największą ambicją cór Albionu jest uchodzić za rodowite wieśniaczki tyrolskie.

Głównym sportem są naturalnie narty.

Sport narciarski jest zresztą jednym z najweselszych sportów. Można tak pięknie nogę zwichnąć w kolanie, albo ją ślicznie złamać powyżej kostki. Twierdzimy, że jesteśmy mistrzami w jeździe na nartach i że opanowujemy je w zupełności. Ale to się zupełnie nie zgadza z prawdą. Wprost przeciwnie: jesteśmy niewolnikami naszych nart. Musimy się o nie troszczyć, smarować, woskować, pielęgnować jak niemowlęta. A one mają swoje kaprysy, niczym piękna kobieta. Nieraz jakby z wdzięczności za naszą troskliwość, noszą nas jak wiatr, wymijają każdą przeszkodę, skręcają na właściwym miejscu, uważają na nas jak pieczołowita matka. Nazajutrz znowu są w kiepskim humorze, rzucają nami o każde napotkane drzewo, wyszukują jakieś specjalnie zlodowaciałe spady, wyślizują się nam, biją po głowie, w ogóle wyprawiają z nami, co się im żywnie podoba

Ale najlepsza przy tym sporcie jest chwila, kiedy po zjeździe odpoczywamy przy piwie, zadowoleni, że przecież wyszliśmy cało z tej opresji. Mała orkiestra wygrywa angielskie i amerykańskie marsze. Pije się przeróżne cocktaile i wywija w ciężkich butach foxtrotta.

Komendant P. P. o „stylu urzędowym“

Warszawa, 11. 3. Komendant główny P. P. Kordian Zamorski wypowiedział wojnę „stylowi urzędowemu“. Wydał on rozkaz do wszystkich podwładnych, w którym pisze: „Ludzie, którzy zupełnie poprawnie mówią po polsku, w chwili, gdy wezmą pióro do ręki, piszą żargonem. Tu następują przykłady: "Oddał strzał", "w sprawie przedmiotowej", "na odwrocie wymienionych", "nastąpił fakt zagubienia pieniędzy" itd. Zabraniam jak najsurowiej używania t. zw. „urzędowych wyrażeń“, a w pierwszym rzędzie wyrażeń lub frazesów wyżej przytoczonych. Należy pisać językiem prostym, aby pisma były zrozumiałe dla wszystkich.

Prosto jak myślimy i mówimy potocznie, z naszymi rodzinami, przyjaciółmi lub kolegami.

Morderca Grzeszczyk skazany na śmierć

Poznań, 11. 3. Sąd odwoławczy rozpatrywał sprawę Józefa Grzeszczyka, skazanego w pierwszej instancji na dożywotnie więzienie, za dokonanie morderstwa rabunkowego na osobie kupca Romana Tomaszewskiego na szosie pod Ostrowem Wkp. Wskutek apelacji prokuratora, sąd rozpatrzył ponownie tę sprawę i zmienił wymiar kary, skazując Grzeszczyka na śmierć.

Komunikaty:

— W BÓŻNICY TIGNERÓW, Grodzka 28, odbędzie się uroczyste nabożeństwo z okazji Szabbat Rosch-Chodesz dziś w piątek o godz. 5.30 wiecz. i jutro w sobotę o godz. 9-tej rano. Modły odprawi prof. B. Sperber.

* * *

— HITACHDUT Jasna 8. W sobotę dnia 13 bm. o godz. 7.30 wieczór „Wieczornica Palestyńska“ z udziałem pp. Gusty Kohnowej, Freyówny, G. Hoffmanówny. Przemówienie wstępne wygłosi dr O. Spiro. Wstęp wolny.

* * *

— „PLOTKI“ O KOBIECIE — CZĘŚĆ DRUGA“. Odczyt na temat powyższy wygłosi p. Wesołowski Tadeusz w Zw. Zaw. Prac. Umysł. ul. Sławkowska 6, dnia 16 bm. o godz. 7.30 wiecz. Wstęp wolny

* * *

— WYDZIAŁ ŻKS MAKKABI KRAKÓW zawiadamia, że termin dorocznego Walnego Zebrania Klubu został przesunięty na dzień 21 marca 1937 r. godz. 15 w sali Żyd. Domu Akademickiego Przemyska 3.

Tomasz Massaryk i Tomasz Paine

Czechy obchodziły w tych dniach uroczystość, w której uczestniczył cały świat cywilizowany. Oto ojciec republiki czechosłowackiej prezydent Massaryk obchodził swe 87-e urodziny. Cała prasa czesko-słowacka poświęciła Massarykowi artykuły, wszędzie odbywały się akademie, a stary Massaryk, który „procul negotiis" zajmuje się obecnie tylko filozofią i literaturą, ucieszył się napewno bardzo gorąco podarunkiem urodzinowym, który złożył u stóp najczcigodniejszego jubilata naszych czasów rząd czesko-słowacki. Oto uczczono właśnie te urodziny amnestią polityczną, zakrojoną dość szeroko.

Nie jesteśmy admiratorami rządu czechosłowackiego, a najlepszą jego krytyką jest ostatnia jego enuncjacja polskiej partii socjalistycznej w Czechach, domagająca się w sposób kategoryczny faktycznego równouprawnienia ludności polskiej w granicach republiki czechosłowackiej. Jeśli tak stary i wypróbowany przyjaciel Czechosłowacji, jak znakomity pisarz polski Paweł Hulka-Laskowski mógł wystąpić z listem otwartym do narodu czeskosłowackiego, rejestrującym cały szereg krzywd ludności polskiej, to w tej dziedzinie rząd czesko-słowacki ma na pewno wiele grzechów na sumieniu, a im prędzej i im radykalniej przyzna się do tych grzechów i je naprawi, tym lepiej będzie dla Czechosłowacji. Prawdziwym „faux pas" była też przedmowa czeskiego ministra spraw zagranicznych do osławionej książki dyplomaty czeskiego Szeby, do czego przyznał się zresztą sam dr Krofta, oświadczając publicznie, że książki Szeby nie czytał i tylko na dobrą wiarę dał swoją przedmowę. Wierzymy, że minister spraw zagranicznych Czechosłowacji nie miał czasu na przeczytanie grubego tomiska, liczącego przeszło 600 stronnic, ale bądź co bądź dziwną jest rzeczą, że mąż stanu na tak odpowiedzialnym stanowisku pisze przedmowę do książki, której nie czytał...

Mimo to jednak przyznać trzeba, że rząd czechosłowacki doskonale wiedział, jakim podarunkiem ucieszy gorące serce starego swego prezydenta Massaryka. Ojciec republiki czechosłowackiej zawsze walczył o wolność człowieka, w tej walce nigdy nie był oportunistą, nie pytał się, jaką wyzywa potęgę, i zawsze mierzył siły na zamiary, a nie zamiary podług sił. Używa teraz zasłużonych w całym tego słowa znaczeniu wywczasów, ale zostawił po sobie spuściznę, która obowiązuje. Do tej spuścizny bowiem na prawdę zastosować można słowa „noblesse oblige". Wierny tej spuściźnie próbuje rząd czesko-słowacki unormalizować sytuację mniejszości narodowych w Czechosłowacji, zwłaszcza mniejszości niemieckiej. Oceniła to należycie najstarsza demokracja świata, tj. demokracja angielska, która ostatnio bardzo żywo zajmuje się losami Czechosłowacji, będącej stale pod obstrzałem nie przebierającej w środkach demagogii propagandy hitlerowskiej. Niedawno przywódca Niemców sudeckich Henlein na rozkaz Berlina prowadził w Anglii gwałtowną kampanię antyczeską, ale angielska opinia publiczna dała niedwuznacznie do poznania, że argumenty tego wysłannika hitlerowskiego nie trafiły jej do przekonania, albowiem nader gorąco przyjęła posła Jakscha, przedstawiciela czeskich Niemców aktywistów, szukających drogi porozumienia z republiką czechosłowacką. Napewno dużo zaważył na szali autorytet Massaryka, który w Anglii jak na całym zresztą świecie, cieszy się najgłębszą czcią.

Szczęśliwym bądź co bądź człowiekiem jest Massaryk. Miał na pewno w swym życiu chwile bardzo ciężkie, ale teraz, gdy zajada chleb ludzi tak bardzo zasłużonych nie tylko dla swej ojczyzny, może powiedzieć o sobie, że cel swój osiągnął, że życie jego nie było jałowe i bezpłodne, lecz bujne wydało owoce. Piękną jest ta postać Massaryka, chociaż nie ucieka się do kłamliwej legendy i nie musi barwnym pióropuszem kłamstwa przesłonić jakichś punktów wstydliwych swej przeszłości. A mimo woli nasuwa się ta postać wielkiego humanisty i sędziwego patriarchy, gdy uświadamiamy sobie, że obecnie Ameryka Północna obchodzi 150-lecie pierwszej nowoczesnej konstytucji demokratycznej świata. Dnia 21 lutego 1787 roku uchwaliło „National Assembly" stanów północno-amerykańskich po wywalczeniu swej niepodległości, konstytucję, która w ogólnych zarysach pozostała w mocy po dzień dzisiejszy. A jednemu z pionierów tej konstytucji wystawić się ma pomnik — w Paryżu.

Pionierem tym był Tomasz Paine, który przed 200 laty urodził się w Anglii jako syn ubogiego rzemieślnika. Ojciec jego był kwakrem, a więc członkiem sekty, która zawsze walczyła o swobodę religijną. Tomasz Paine znalazł się w Ameryce Północnej w momencie, kiedy rozgorzała wojna o niepodległość. Ogłasza tam swoje dzieło pt. „Common Sense", w którym domaga się maksimum wolności dla jednostki z tym jednak ograniczeniem, że społeczeństwo nie ma być narażone na szwank. „Społeczeństwo jest w każdym wypadku błogosławieństwem, podczas gdy rząd w najlepszym wypadku jest tylko koniecznym, a w najgorszym wypadku nieznośnym złem" — oto wyznanie wiary tego republikanina, który uciekł z konserwatywnej monarchii angielskiej, by w Stanach Zjednoczonych realizować swój sen o idealnym społeczeństwie. A gdy Stany Zjednoczone uchwaliły najdemokratyczniejszą w owym czasie konstytucję, Tomasz Paine staje się pierwszym obywatelem honorowym tej szczerze demokratycznej republiki amerykańskiej.

Potem wraca Tomasz Paine do Anglii, którą wstrząsały już echa wielkiej rewolucji francuskiej. Przedstawiciele solidnego mieszczaństwa Burke atakował wówczas rewolucję francuską, a obronę jej podejmuje Tomasz Paine rzucając hasło, że „sprawa Francja jest sprawą ludzkości". Zjawia się we Francji wybrany przez trzy departamenty francuskie do konwentu. Nie może się pogodzić z terrorem Robespierre'a i zostaje wraz z innymi żyrondystami aresztowany. Grozi mu szafot, na szczęście obalony zostaje Robespierre, a Paine wchodzi znowu do konwentu jako poseł. Nie doczekał się zwycięstwa rewolucji francuskiej albowiem jej spadkobiercą zostaje Napoleon. Paine nie ma już miejsca dla siebie we Francji, ani też nie ma czego szukać w Anglii, gdzie jego głośna polemika z Burkem zawarta w książce „Prawa człowieka", znajduje się na indeksie karnym, a jej autorowi grozi proces o zdradę stanu. Autor „Common Sense" wraca więc do Stanów Zjednoczonych i podejmuje natychmiast kampanię przeciwko niewolnictwu. Była to kampania przedwczesna i wówczas jeszcze nieaktualna, podejmie ją za lat kilkadziesiąt wielki prezydent Abraham Lincoln. Wejdzie on do historii jako mąż stanu, który w Ameryce zniósł niewolnictwo murzynów, sprawiedliwość jednak nakazuje stwierdzić, że pierwszym pionierem tego dzieła był Tomasz Paine. Umarł ten niestrudzony bojownik wolności samotny i opuszczony nawet przez swych dawniejszych przyjaciół, nawet przez Jerzego Waszyngtona, który go w dowód uznania zamianował swego czasu sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych.

Tak zakończył swoje życie Tomasz Paine, człowiek, który walczył piórem o wolność ducha, rycerz niezłomny i bez skazy. Jakże szczęśliwszym jest od niego Tomasz Massaryk, który spędza ostatnie lata swego życia, otoczony gorącą miłością swego ludu i powszechną czcią świata całego.

Tomasz Paine i Tomasz Massaryk dobrze zasłużyli się — ludzkości. M. K.

KLAUS MANN

MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

134)

Czasem odwiedzała Barbara swego ojca, który mieszkał sam jeden w jakimś mieście południowo - francuskim nad Morzem Śródziemnym. Wyjechał z Niemiec natychmiast po pożarze Reichstagu — ku rozczarowaniu i wściekłości tłuszczy studentów narodowo - socjalistycznych, którzy nie zastali go w domu, gdzie się zjawili, by czerwonej ekscelencji zademonstrować, co o nim myśli „prawdziwa młodzież niemiecka". A ta prawdziwa młodzież niemiecka miała wielką ochotę sławnemu na cały świat starszemu panu przetrzepać skórę, a potem wsadzić go do auta i odstawić do najbliższego obozu koncentracyjnego. Banda szalała, gdy zastała w domu tajnego radcy tylko jakąś starą wylęknioną gospodynię. By jednak ta wyprawa narodowa nie poszła zupełnie na marne, poczęstowano staruszkę kilku szturchańcami i zamknięto ją w piwnicy, a potem młodzież wesoło zabawiała się na górze w bibliotece. Prawdziwa młodzież niemiecka deptała dzieła Goethego i Kanta, Woltera i Schopenhauera, Szekspira i Nietzschego. Wszystko to jest marksizm — konstatowali ci młodzi uczeni w uniformach. Gdy wrzucili do ognia dzieła Lenina i Freuda, rozpoczęli dziki taniec radości. W drodze powrotnej zauważyli ci młodzi ludzie, że spędzili przecież kilka miłych godzin w domu tajn. radcy. Szkoda że nie zastaliśmy starej świni, byłaby to dopiero „heca".

Tajny radca zapakował do swych kufrów najważniejsze papiery i miłą, ale bardzo mu drogą część swej biblioteki. Kilka tygodni podróżował, był w Szwajcarii i Czechosłowacji, a potem osiadł we Francji południowej. Wynajął sobie mały domek, w ogrodzie było kilka palm i piękne kwiaty, a z okien rozciągał się widok na morze.

Tajny radca rzadko wychodził i był przeważnie sam. Godzinami spacerował w swym małym ogródku albo siedział przed swym domkiem i nie mógł się nasycić nieskończenie się mieniącymi barwami morza. „Jest to dla mnie wielka pociecha", mówił nieraz do swej córki Barbary, „sprawia mi rozkosz niesłychaną, że mogę patrzeć na piękne te fale. Przez cały ten czas, kiedy mnie tu nie było, całkiem zapomniałem, jak niebieskie może być Morze Śródziemne... Wszyscy Niemcy, którzy na tę nazwę zasługują, tęsknili za nim i czcili je jak świętą kolebkę naszej obyczajowości. A teraz mamy je nagle nienawidzić. Niemcy nie chcą więcej uznawać jego słodyczy i jego łaski życiodajnej, sądzą, że mogą się obejść bez tej pięknej jasności, krzyczą, że mają jej już dość. W gruncie jednak rzeczy dość już mają tylko swej własnej obyczajowości i wyrzekają się tych wszystkich wielkich rzeczy, którymi obdarzyli świat. Zdaje się, że tak jest.... Ach, ci Niemcy! Ileż jeszcze będą musieli wycierpieć i ile cierpień sprawią jeszcze światu!" (c. d. n.)



PIĄTEK, 12 MARCA

Kraków 6.30 Aud. poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Muzyka poranna (płyty) 8 Aud. dla szkół 11.30 Aud. dla szkół (dzieci starszych): „Wesołe gregorianki" w opr. St. Roy'a 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Koncert ork. mandolinistów im. Moniuszki z Wełnowa pod dyr. K. Bończa - Tomaszewskiego 12.40 a) dziennik południ., b) „Przed świętami na wsi" pogad. wygł. M. Golańska 14 Lok. wiad. gosp. 14.05 Płyty 15 Wiad. gosp. z Warsz. 15.15 Koncert reklamowy 15.30 Płyty 15.55 Dokąd jechać w święto? 16 „Życie kulturalne Krakowa" w opr. dr. J. Reissa, doc. UJ. 16.10 Wiad. z dnia... 16.15 Rozmowa z chorymi 16.30 Płyty 17 „Z sieciami na morze" felieton Miecz. Zydlera 17.15 Koncert kameralny 17.50 „Encyklopedia mówiona" pod red. St. Broniewskiego 18 Pogad. aktualna 18.10 Poradnik sport., red. J. Włodarkiewicza 18.16 Poradnik sport. lokalny 18.20 Pieśni dziecięce w wyk. W. Pastówny, przy fort. K. Meyerhold. 18.45 Program 18.50 Nowiny leśne, prof. J. Kloska, 19 „Emigrant" epizod z noweli Cz. Straszewicza „Wzgórze księżyca" 19.20 „Z pieśnią po kraju" aud. prow. prof. Br. Rutkowski 19.45 „Obój, rożek i fagot" 8-ma pogad. z cyklu O instrumentach ork. symf." wygł. prof. Ł. Kamieński w przerwie Dziennik wiecz. i pogad. aktualna 20 z Filharmonii Warsz.: finał III międzynar. konkursu Fr. Chopina 22 „Kaprys kobiety" skecz w/g anegdoty Kurta Grafa w opr. J. Słotwińskiego i Ulskiego 22.15 z Warsz. Ork. PR. i czwórka radiowa.

Warszawa 6.30 p. Kraków 15.15 Pyty 15.15 Jak spędzić święto? 16 Film plastyka, architektura 16.10 Pogad. społeczna 16.15 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków.

Lwów 6.30 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące, 15.35 Młodzież lwowska przed mikrofonem 15.15 Informator turystyczny 16 Program 16.05 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 „Nocleg w schronisku", pogad. 18.30 Płyty 18.40 „Żołnierze się uczą", J. Brzoza 18.50 p. Kraków.

Katowice 6.30 p. Kraków 13 Koncert życzeń 13.58 Wiadomości giełd. 14 p. Kraków 15.35 Chwilka społeczna 15.40 Lekcja języka polskiego 15.55 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 Jak spędzić święto? 18.25 Płyty 18.45 Program 18.50 Poezje 19 p. Kraków.

Łódź 6.30 p. Kraków 13 Płyty 14.57 Łódzkie wiad. giełd. 15 p. Kraków 15.40 Jak spędzić święto? 15.45 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 Płyty 18.50 „Jak boso chodziłem po Łodzi" — pogad. popularna, 19 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 15.15 Aud. dla młodzieży 15.45 Aud. dla pań 17.30 Koncert chóru 19.30 „Die beiden Schutzen" — opera Lortzinga 21.30 Muzyka taneczna.

Mediolan 16 Recital wiolonczelowy Emanueda Feuermanna, 21 Koncert symfoniczny.

Radio Paris 13.15 Koncert rozrywkowy 15.30 Koncert symfoniczny 18.15 „Pour amour d'une femme" — komedia Calderona 19.30 Koncert kameralny 21.45 Wieczór piosenkarzy 23 Koncert nocny z udz. Roberta Soetensa (skrz).

Bruksela flam. 21 „Najukochańsza" — operetka Dostala.

Droitwich 18.15 Muzyka rozrywkowa, 20.20 Koncert 21 „White Coons" — radiorewia, 22.40 Koncert muzyki współczesnej.

Praga 19.15 „Róża i pierścień" — komedia w/g pow. Thackeray'a 20.45 Koncert symfoniczny.

Lille 19 Muzyka lekka i piosenki 20 Operetka 21.30 Wieczór oper.

„SŁUCHACZ I RADIO"

Zapowiadana przez nas na piątek 12 bm. dyskusja „Słuchacz i radio" organizowana przez polskie Stowarzyszenie Kobiet z Wyższym Wykształceniem, wzbudziła bardzo wielkie zainteresowanie, nie tylko w kołach radiosłuchaczy, ale również wśród szerokich sfer społeczeństwa. W niektórych organizacjach społecznych i w zakładach naukowych odbyły się dyskusje wstępne, których rezultaty zostaną podane na zebraniu piątkowym. Dyskusję „Słuchacz i radio" zagają: pp. dr. Janina Feldmanowa, referatem na temat „Czego słuchacz domaga się od radia", oraz inż. Stanisław Broniewski, kierownik programowy Rozgłośni krakowskiej, który powie „Czego radio oczekuje od słuchacza". W dyskusji przyrzekli udział m. in. pp.: Bobrowska, dyr. Bergrünówna, dr. Wanda Chowaniec, dyr. Dobrowolska, dr. Kozakówna, dr. Glassnerowa, Anna Rollowa, Zofia Szydłowska, dr. Jarząbkówna prof. UJ. Wilkosz, dr. Leśnodorski, kpt. J. Meissner, dyr. Missona, inż. J. Nawrocki, dr. St. Kaden, p. Mazarski. Z Polskiego Radia wezmą udział w dyskusji pp. Wanda Jastrzębska i A. Woycicki. Początek wieczoru dyskusyjnego o godz. 19-tej. Wstęp 50 groszy. Wszyscy, [illegible] interesują się radiem, proszeni są o wzięcie udziału w dyskusji.

FINAŁ KONKURSU CHOPINOWSKIEGO

Polskie Radio urządziło 11 transmisji z Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina. Dziś w piątek odbywać się będzie finał konkursu, który Polskie Radio transmitować będzie od godz. 20. Około północy podane zostaną wyniki konkursu.

Równocześnie odbywać się będzie transmisja z sali Filharmonii do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

FITELBERG W BUENOS AIRES

Kapelmistrz orkiestry symfonicznej Polskiego Radia, dyr. Grzegorz Fitelberg zaproszony został do Buenos Aires na osiem koncertów, które odbędą się w teatrze „Colon", posiadającym 4.000 miejsc.

Od teściowej Napoleona do Cri-Cri

Więźniowie, którzy zdołali zmylić czujność swoich strażników.

(s) Na żadną premierę w teatrze paryskim nie tłoczy się tak publiczność, jak do sali sądowej, w której miała się odbyć rozprawa przeciwko bankierowi Pelissier. Wprawdzie „bohater" sprawy nie był obecny, zdołał bowiem zbiec i schronić się w Belgii, gdzie znowu został za inne przewinienia aresztowany, ale jego urocza małżonka, pani Krystyna, zwana popularnie Cri - Cri, właściwa bohaterka tego dramatu, siedziała na ławie oskarżonych, obok dobrodusznego, ale nie całkiem nieskazitelnego dozorcy Valleta. Vallet udzielił pani Pelissier w jesieni roku 1935 zezwolenia na złożenie wizyty swojemu mężowi w jego celi.

Cela ta zwana dawniej „pułapką na myszy" przemianowana została teraz na „celę miłości". Cela ta miała jeszcze i tę zaletę, że więzień mógł z niej nie spostrzeżony wydostać się na wolność, ale o tym nikt nie wiedział, aż do udałej ucieczki bankiera Pelissier.

Vallet odegrał tu rolę dozorcy operetkowego: przychodził zawsze o chwilę za późno. Pan Pelissier już dawno znajdował się na wolności, a jego żona, która mu pomogła do ucieczki, pozostała na jego miejscu, kiedy pan Vallet spostrzegł, że ptaszek umknął z klatki. Ale pełen zaufania do ludzi, czekał jeszcze pięć godzin i zostawił drzwi do celi otwarte, na wypadek, gdyby zbieg trawiony wyrzutami sumienia, zechciał powrócić.

W końcu zameldował o zajściu przełożonemu tymi oto klasycznymi słowy: „w moim oddziale brak jednego mężczyzny, diatego jest więcej o jedną kobietę".

„MADAME SPEŁNIŁA SWÓJ OBOWIĄZEK".

Podobna historia zdarzyła się przed przeszło stu laty w Paryżu. Rolę Cri - Cri odegrała wówczas hrabina La Valette, której nazwiska dzisiaj już nikt nie zna, jakkolwiek była znaną osobistością, matką Józefiny Beauharnais, a więc pierwszą teściową Napoleona. Mąż jej sprawował za czasów cesarstwa wysoki urząd dyplomatyczny, ale po powrocie Bourbonów został aresztowany i skazany na śmierć. W ostatnią noc hrabina uzyskała zezwolenie na widzenie się z mężem i została wprowadzona do jego celi wraz z najmłodszą córeczką. Po kilku minutach, wyszła z celi hrabina, zakrywając łkającą twarz chusteczką. Nazajutrz znaleziono w celi skazańca hrabinę, a hrabia zbiegł. Sędziowie orzekli, że hrabina musi odpokutować za winy męża, ale król Ludwik XVIII nie tylko ją zupełnie uwolnił, ale dodał jeszcze słowa pełne podziwu: „Madame rzeczywiście spełniła swój obowiązek".

Sędziowie przysięgli, którzy teraz skazali madame Cri - Cri na trzy lata więzienia z zawieszeniem, okazali się mniej rycerscy od Ludwika XVIII....

Humor strajkowy

(s) Czy to nie brzmi trochę lekkomyślnie mówić w dzisiejszych czasach o humorze strajkowym? Naturalnie, że rzecz rozgrywa się w Ameryce, w tym kraju nieograniczonych możliwości. Amerykanie z nienasyconym nigdy apetytem, pożądliwie rzucają się na każdą nowość, bez względu na jej moralną czy rzeczywistą wartość. Moda strajków okupacyjnych z Europy przedostała się do Ameryki i wnet w zwycięskim pochodzie objęła całe Stany. Fala strajków zatamowała ruch w przemyśle automobilowym, stalowym i td. Ale nie o tym chcemy dziś opowiedzieć.

Dwa wypadki t. zw. „Sit down" strajku, specjalnie nas interesują: jest to strajk blondynek i strajk „piwoszów". W Dallas w stanie Teksas, miano obchodzić uroczystość 100 letniego jubileuszu przyłączenia do Stanów. Nie wiadomo z jakiego powodu, kierownicy uroczystości zdecydowali się zaangażować na kelnerki, przewodniczki i td. tylko brunetki. Co było powodem tej decyzji, czy to miała być reakcja na Anity Loos „Mężczyźni wolą blondynki" — nie wiadomo; w każdym razie nazajutrz po tym ogłoszeniu, w biurze burmistrza zjawiło się sześć platynowych blondynek i jedna tycjanowska piękność, które rezolutnie oświadczyły, że rozpoczynają strajk okupacyjny, który potrwa tak długo, aż nie zostanie cofnięte zarządzenie co do przyjmowania tylko ciemnowłosych. Cóż miał magistrat począć? Zaczęły się rokowania i nauralnie platynowe amazonki zwyciężyły.

Drugi wypadek miał miejsce w Joliet (stan Illinois). Anthony Grohar jest właścicielem knajpy. Z powodu podwyżki cen piwa musiał zażądać od swoich klientów podwójną cenę za szklankę. Ale ci wcale nie namyślali się długo. Zasiedli gromadnie w szynku Grohara, kazali sobie podać śledziki, do tego solodrążki i inne wywołujące pragnienie smakołyki, a pragnienie gasili (o zgrozo) czystą wodociągową wodą! Na próżno stara się mistrz Anthony nakłonić swoich stałych klientów do niepogardzania darami bożymi, jakimi jest w pierwszym rzędzie piwo, ale uparci mężowie postanowili wytrwać, strajk okupacyjny w szynku Grohara kwitnie w całej pełni....

Kącik dla pań

Nowe uczesania

W ostatnich czasach uczesania nie uległy właściwie dużym przeobrażeniom. Od roku już bowiem modne są loki i w dalszym ciągu dzierżą prym w dziedzinie modnego uczesania. To też styl uczesania nie wykazuje obecnie zasadniczych zmian i jedynie pewne inowacje wprowadzone do najnowszych fryzur wykazują, iż fryzjerzy tworzą w porozumieniu nie tylko z klientkami ale i z modystką. Największą popularność zyskał wałeczek, który bądź to zasłania tylko kark, bądź też idzie od [illegible] do skroni. Twórca tej ostatniej fryzury, Antoine, skopiował ją z główek aniołów na obrazach włoskich mistrzów i nazwał ją coiffure d'ange, która to nazwa przyjęła się powszechnie.

W ubiegłym karnawale lansowane były loczki, które pokrywały cały tył głowy. Na wieczór tego rodzaju uczesanie jest odpowiednie i możliwe; fryzura wykonana tegoż dnia starannie przez fryzjera, przez noc trzymała się dobrze, zaś rano po przeczesaniu pani wracała do normalnego uczesania. Na codzień jednak uczesanie to nie utrzymało się; jest bowiem niemożliwością, by kobieta pracująca czy też o ograniczonym budżecie mogła codzień czesać się u fryzjera. Nie każda zaś pani zgodzi się nie używać przez trzy dni grzebienia i szczotki oraz sypiać w czepeczku, by tylko nie zniszczyć wspaniałej kofiury...

Obecnie i to „galowe" uczesanie uległo pewnym zmianom. Na ostatnich pokazach eleganckich domów mody w Paryżu i Londynie uczesanie tworzyły nieregularne loki, które rozrzucone były na skroni, za uchem i na szyi. Przypuszczalnie uczesanie to lansowane będzie i w sezonie wiosennym, gdyż fryzury modelek stosowane są zawsze do najnowszych kapeluszy. Ponieważ kapelusze wiosenne są wyjątkowo małe, uczesanie odgrywa dużą rolę i trzeba mu będzie poświęcić sporo czasu.

Istnieje jednak wielka liczba kobiet, które ciągle jeszcze noszą krótko obcięte włosy czy to ze względu na kolosalne wygody, jakie daje to nieskomplikowane uczesanie, czy też dlatego, iż najbardziej im ten rodzaj uczesania odpowiada. Trudno wyobrazić sobie dzisiaj panią w krótkiej do kolan sukience czy też w talii sięgającej bioder, jak nakazywała moda z 1923 roku. Czemu nie razi nas uczesanie z tegoż roku? Odpowiedź na to nie jest trudna; sukni z tego roku nie możemy na siebie włożyć, albowiem jest brzydka i była brzydka. Ale krótko ucięte włosy, które w łagodnych falach podkreślają ładną linię głowy, po wielu, wielu latach będą zawsze ładne i wytrzymają konkurencję z najbardziej fantazyjną fryzurą.

Théo.

KOLUMNA LWOWSKA

Jednolity front narodowo-żydowski przy wyborach do kahału

LWÓW, w marcu.

(N.) Tym razem, zdaje się, nie należy oczekiwać żadnych niespodzianek. Wybory do Kahału lwowskiego, które komisarz rządowy dr. Parnas rozpisał na dzień 9 maja br. prawdopodobnie nareszcie się odbędą. Wszystkie przygotowania do wyborów są już poczynione. Komisje wyborcza i reklamacyjna pracują. Jak dotąd, wszystko idzie gładko. Zdaje się, że wszyscy są zadowoleni. Nie słychać jakoś do tej pory żadnych głosów protestu. Mimo, że ludność żydowska, ba nawet sam komisarz rządowy, jest przeciw rządom komisarycznym, nikt nie ma powodu do narzekania przeciw obecnemu stanowi rzeczy. Każdy zdaje sobie bowiem jasno sprawę, że wkrótce odbędą się t.k przez żydowskich mieszkańców Lwowa upragnione wybory i uczciwie wybrani przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa żydowskiego przywrócą samorząd w gminie wyznaniowej.

W tej chwili nie jest jeszcze dokładnie wiadome, kto z kim pójdzie do wyborów, jakie partie i grupy utworzą bloki wyborcze i które stronnictwa będą się zwalczać. W żydowskich kołach politycznych uchodzi za pewne, że wznowione zostaną te same bloki, które zostały zawarte do mających się odbyć we wrześniu ub. roku, a w ostatniej chwili z powodu rozwiązania zarządu i rady kahału, odroczonych wyborów. Wedle tych samych wersji, zostaną wniesione te same listy, co wówczas z pewnymi tylko zmianami personalnymi. Pertraktacje między stronnictwami już się rozpoczęły. Istnieje koncepcja utworzenie jednego wielkiego bloku, obejmującego wszystkie partie narodowo - żydowskie, aby w obecnych tak dla żydostwa polskiego ciężkich czasach nie marnować energii na walki dla zdobycia władzy w kahale, którą zresztą z pewnością obejmą syjoniści.

Usuwanie szyldów i reklamowych napisów żydowskich ze sklepów

LWÓW, w marcu.

(N.) Codziennie wyszukuje się nowe szykany dla kupców żydowskich. Był czas, kiedy pod pretekstem upiększenia wyglądu estetycznego ulic i sklepów, doprowadzono do materialnej ruiny wielu kupców i handlarzy żydowskich. Szykanom nie było wówczas końca.

Obecnie mamy do zanotowania coś nowego, coś bardziej oryginalnego. Otóż od pewnego czasu nakazuje się pod groźbą wysokich grzywień usuwać ze sklepów reklamowe napisy i szyldy żydowskie. Zaczęło się mianowicie od żydowskich jatek, które dostały koncesje na sprzedaż mięsa, pochodzącego z uboju rytualnego. Właścicielom tych jatek nakazano wywiesić szyldy, oznajmiające w języku polskim, że odbywa się tam sprzedaż mięsa koszernego. I dziwna rzecz, zażądano od właścicieli tych jatek aby usunęli dawne napisy żydowskie i hebrajskie „koszer". Nic nie pomogły argumenty rzeźników i właścicieli jatek, że napisy te właśnie ułatwiają orientację klienteli nie-żydowskiej, która nie chce kupować mięsa z uboju rytualnego — napisy żydowskie musiano usunąć.

A jeżeli się już usuwa napisy żydowskie z jatek z mięsem, to dlaczego takie napisy i szyldy na innych sklepach mają „szpecić" estetyczny wygląd miasta? Postanowiono zatem usuwać wszystkie napisy w językach żydowskim, czy też hebrajskim. I tak pod groźbą wysokiej grzywny nakazano usunąć żydowskie napisy i szyldy z żyd. księgarń, wędliniarni, spółdzielni z nabiałem, kramów, sprzedających tałesy, piekarń, wypiekających mace, handlu z „etrogami", ba nawet, ze sklepów, mających na składzie wyłącznie wyroby palestyńskie.

Dotąd było we Lwowie wiele sklepów, które miały reklamowe napisy i szyldy żydowskie, czy hebrajskie, tak jak sklepy, należące do Ukraińców, mają po dziś dzień szyldy i napisy w języku ukraińskim. Nigdy jednak nie przeszkadzano żadnemu kupcowi reklamować swój towar tak, jak mu się to podobało. Zresztą jest to nam zagwarantowane Konstytucją. Obecnie z okazji wejścia w życie ustawy ubojowej postanowiono uporać się i z tą kwestią...

Złowiono w ten sposób dwa koty do jednego worka...

Nowa partia prof. Grabskiego i jej stosunek do kwestii żydowskiej

Lwów, w marcu.

(N.) Nazajutrz po ogłoszeniu deklaracji płk. Koca obiegła całą prasę polską wiadomość, że pierwszym ze stronnictw endeckich, które wstąpi do Obozu Zjednoczenia Narodowego, będzie partia prof. Stanisława Grabskiego ze Lwowa. Tymczasem okazało się, że prof. Grabski nie ma zamiaru bratać się z płk. Kocem, ale utworzył nową partię polityczną. Zwołał do Lwowa zebranie konstytuujące i wydał deklarację ideową. Do nowej partii, którą nazwano „Zjednoczeniem Polaków Ziemi Czerwieńskiej", weszli przedstawiciele różnych grup politycznych i zwolennicy szeregu osobistości i znanych polityków. Deklarację podpisali wybitni endecy, osobistości legionowe, reprezentanci polskiego mieszczaństwa i przyjaciele.... b. premiera Bartla.

Twórcy nowej partii wypowiadają się przede wszystkim przeciw sowieckiemu bezbożnictwu, jak i na wskróś pogańskiemu nacjonalizmowi hitlerowskiemu. Za najpilniejsze zadanie polskiej polityki narodowo - państwowej uznaje „Zjednoczenie Polaków Ziemi Czerwieńskiej" równe Niemcom i Rosji uzbrojenie armii. Partia prof. Grabskiego pragnie, aby Polska była państwem na prawdę chrześcijańskim, narodowym i demokratycznym, przy czym — cytujemy z programu:

„Konieczne jest równocześnie skuteczne zapewnienie całemu jej przyrostowi ludności zatrudnienia i przyzwoitego zarobku. By zaś uzyskała ona należne jej wśród innych państw stanowisko, trzeba byśmy przestali być jednym z najbiedniejszych narodów Europy. Zdając sobie z tego sprawę, dążyć będziemy wytrwale do wytworzenia i ustalenia systemu planowej gospodarki narodowej, któraby w ciągu najdalej 20 lat zrównała nasze siły gospodarcze z siłami zachodnich sąsiadów, odpowiednimi pracami inwestycyjnymi zlikwidowała wszelkie bezrobocie i uniezależniając system walutowy od złota, zapewniła państwu konieczne dla jego polityki mocarstwowej zasoby pieniężne".

„Nie wzmocnimy polskiego życia i nie uczynimy go lepszym, bardziej chrześcijańskim — dopóki większość naszego przemysłu i handlu oraz wolnych zawodów znajdować się będzie w obcych, niepolskich rękach. Więc za jeden z naczelnych obowiązków patriotycznych uznajemy popieranie wszędzie, wszelkimi godziwymi środkami rdzennie polskiej wytwórczości i pracy".

„A dla tego trzeba przede wszystkim, by ogół ludności polskiej, zarówno masy włościańskie, jak robotnicy i średnio zamożne mieszczaństwo wraz z inteligencją zawodową, miały nie tylko przyznane sobie w zasadzie prawa współgospodarzy Polski, lecz i żywe poczucie, że są nimi naprawdę".

Jak widać z tego, prof. Grabski, jako b. przywódca endecji, nie uważa za stosowne wytykać Żydów jako element szkodliwy dla Państwa Polskiego, a mówi tylko o popieraniu godziwymi środkami rdzennie polskiej produkcji i pracy. Twórca nowej partii chce zespolić wszystkich Polaków i wzmóc polską ekspansję na ziemiach kresowych. Do tego, wedle prof. Grabskiego, niezbędne są następujące 4 warunki:

„Pierwszym jest bezwzględne przestrzeganie zasady, że ziemia polska może przechodzić tylko w ręce polskie.

Drugim jest głos ludności polskiej, bez względu na jej liczebność, musi mieć w życiu publicznym przewagę nad głosem ludności, odnoszącej się obojętnie do państwowości polskiej.

Trzeci warunek — to oparcie całej naszej polityki kresowej na doświadczeniu i dążeniach miejscowego społeczeństwa polskiego, a nie na złudnych(?) zawsze ugodach z tymi, czy innymi mniejszościami narodowymi.

Czwartym wreszcie warunkiem jest solidarność narodowa, współdziałanie polskich organizacyj kulturalnych i politycznych, jakoteż współpraca ich z władzami państwowymi i władz tych ze społeczeństwem. Współdziałanie to powinno być oparte na wzajemnym zaufaniu oraz ścisłym poszanowaniu autonomii i kompetencji każdego czynnika".

Prof. Grabski, który był współtwórcą ugody polsko - żydowskiej, wypowiada się obecnie przeciw „złudnym" ugodom z mniejszościami narodowymi.

W tej chwili nasuwa się na razie jedno pytanie:

Dla kogo właściwie polsko - żydowska ugoda była złudną i kto z obu kontrahentów nie dotrzymał jej warunków?

Przegląd gospodarczy

Światowy handel bronią

Niemiecki instytut badania koniunktur gospodarczych poświęca ostatnio szczególną uwagę zagadnieniom wpływu zbrojeń na koniunkturę światową. Ostatni zeszyt biuletynu tego instytutu poświęcony jest całkowicie analizie handlu światowego bronią i sprzętem wojennym. Instytut stwierdza, że obroty tego handlu przeliczone na waluty poszczególnych państw, w r. 1936 osiągnęły niemal już całkowicie maksymalny poziom obrotów handlu bronią z r. 1929. Jeżeli wyeliminować z całego obrotu handlowego bronią i sprzętem wojennym eksport okrętów wojennych, wówczas okaże się, że wartościowo obroty te są wyższe aniżeli w latach prosperity, tj. w latach 1927-1929.

Co prawda materiał wojenny stanowi zaledwie około 2 proc. eksportu światowego towarów gotowych i zaledwie 1 proc. całego eksportu światowego. Z drugiej jednak strony trzeba pamiętać, że właśnie w tej dziedzinie autarchia w latach ostatnich poczyniła największe postępy, to też rozmiary międzynarodowego eksportu przemysłów zbrojeniowych powinny się były dzisiaj kształtować na poziomie o 50-60 proc. niższym, aniżeli w latach prosperity.

Nie należy również zapominać o tym, że handel sprzętem wojennym w latach ostatnich rozwijał się znacznie korzystniej, aniżeli normalna wymiana dóbr konsumcyjnych. Sprzęt wojenny w okresie kryzysu bynajmniej nie potaniał i przeciętny poziom cen materiału wojennego jest przynajmniej o 10 proc. wyższy, aniżeli w roku 1929, podczas gdy ceny światowe do 1933 r. spadły o przeszło 30 proc. W okresie 1936 r. przeciętna cena towarów eksportowanych była jeszcze o około 30 proc. niższa, aniżeli w latach prosperity, podczas gdy wskaźnik cen materiału wojennego kształtował się na poziomie o 7 porc. wyższym w porównaniu z 1929 r. Na szczególne podkreślenie zasługuje silny wzrost eksportu samolotów i sprzętu lotniczego. Eksport tych artykułów wynosił w r. 1936 około 45 proc. całego obrotu handlu materiałem wojennym.

Największy stosunkowo udział w eksporcie broni przypada na Stany Zjednoczone, Anglię i Francję, które reprezentują 75 proc. światowego wywozu. Szczególnie znamienny jest stały wzrost eksportu materiałów wojennych niektórych mniejszych krajów, a w pierwszym rzędzie Czechosłowacji. Eksport broni i sprzętu wojennego z Czechosłowacji w r. 1936 zwiększył się trzykrotnie w porównaniu z 1929 r. Jeżeli okres prosperity wziąć za podstawę obliczeń i ustalić wskaźnik eksportu w r. 1929 na 100, wówczas dla poszczególnych krajów otrzymujemy następujące wskaźniki eksportu za r. 1936: Czechosłowacja 292, Stany Zjednoczone 144, Szwecja 93, Italia i Anglia po 61, Francja 84 i Belgia 71. Uwzględniając eksport li tylko broni oraz amunicji, otrzymamy wskaźnik dla Czechosłowacji 302, podczas gdy Francja w tym wywozie partycypuje wskaźnikiem 106. Rozmiary eksportu sprzętu wojennego z Czechosłowacji wzrosły o 50 proc. Udział tego państwa w handlu światowym sprzętem wojennym wynosi poważną stosunkowo, jak dla niewielkiego kraju pozycję, o około 10 proc. całego eksportu międzynarodowego.

Importy broni są trudne na ogół do uchwycenia, ponieważ handel sprzętem wojennym ulega coraz silniejszemu zakonspirowaniu. Jeszcze 5 lat temu rozmiary importu pokrywały się z kwotami wywozu. W roku 1935 niemal dwie trzecie eksportu zostały ukryte.

P-p.

Rokowania francusko-niemieckie natrafiają na trudności

Rokowania prowadzone w Berlinie pomiędzy Niemcami i Francją w sprawie zawarcia ściślejszego porozumienia handlowego między obu krajami, już w pierwszych dniach ich trwania natrafiły na trudności. Trudności te powstały na tle żądań Francji, dotyczących spraw turystycznych. Francja zażądała 150 milionów franków na cele turystyczne dla zapewnienia dostatecznego kontyngentu turystów niemieckich na międzynarodowej wystawie w Paryżu. Przedstawiciele rządu niemieckiego oświadczyli, że sytuacja dewizowa Rzeszy nie zezwala na przyznanie tak olbrzymiej kwoty dla turystyki niemieckiej.

Niewątpliwie w sprawie tej dojdzie do porozumienia, ale jest rzeczą charakterystyczną, że trudności powstały już obecnie, tj. zanim jeszcze przedmiotem dyskusji stały się główne zagadnienia, tj. kwestie kontyngentów i cen oraz obrotu rozrachunkowego.

Ceny wełny utrzymane

Dotychczasowy przebieg aukcyj wełnianych w Londynie odpowiada na ogół przewidywaniom. W porównaniu z aukcjami styczniowymi ceny wełny wykazują tendencję lekko zwyżkową, do czego przyczynia się, poza znacznymi zakupami przemysłowców angielskich, również i poważne zapotrzebowania odbiorców rosyjskich i niemieckich.

Jednocześnie zmniejszona podaż wełny przyczynia się do umacniania tendencyj cen, tak, iż rynek wełniany ma obecnie charakter stalszy po okresie wahań cen, jakie miały miejsce w ciągu stycznia.

Międzynarodowy kartel cementowy

Donoszą z Berlina, że delegaci przemysłu cementowego Niemiec, Belgii, Danii, Francji, Anglii, Norwegii, Szwecji i Jugosławii podpisali umowę w sprawie regulowania międzynarodowych eksportowych rynków cementowych. Umowa ta zawarta została głównie w celu wstrzymania postępującego od pewnego czasu stałe spadku cen na rynkach eksportowych. Umowa, która weszła w życie już z dniem 1 marca br. dotyczy nie tylko konwencji cen, lecz także kontyngentów, które zostały ściśle dla poszczególnych krajów ustalone. Przy przydziale kontyngentów opierano się na dostawach eksportowych z lat 1921—1931.

Siedzibą nowego międzynarodowego kartelu cementowego, którego ważność upływa w roku 1942, jest Luksemburg. Kartel utworzony został pod nazwą „Międzynarodowa Konferencja Eksportu Cementu". W związku z utworzeniem kartelu podwyższone już zostały ceny eksportowe cementu.

Sprawa zatrudniania artystów zagranicznych

W układzie zbiorowym między Polskim Związkiem Dyrektorów Scen Widowiskowych a Polskim Związkiem Artystów Widowiskowych uregulowana została ostatecznie sprawa zatrudniania artystów w przedsiębiorstwach rozrywkowych, stnowiąca dotychczas przedmiot ustawicznych sporów między organizacją pracodawców a Związkiem Artystów.

Zgodnie z porozumieniem, dyrekcje przedsiębiorstw, zatrudniające dwóch artystów zagranicznych miesięcznie, powinny angażować jednego artystę krajowego, przy trzech artystach zagranicznych zaś w styczniu, lutym, kwietniu, maju, lipcu, sierpniu, październiku i listopadzie — jednego artystę krajowego, w pozostałych miesiącach — dwóch artystów krajowych. Przedsiębiorstwa, zatrudniające czterech artystów zagranicznych, obowiązane są angażować przynajmniej dwóch artystów krajowych, przy pięciu zaś artystach zagranicznych — trzech artystów krajowych w każdym miesiącu.

Wymienne praktyki wakacyjne z Holandią

Wydział praktyk wakacyjnych Polskiego Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga" nawiązał kontakt z młodzieżą holenderską, z którą dotychczas młodzież polska nie utrzymywała bliższej współpracy. Akcję zbliżenia między młodzieżą obu krajów rozpoczną wymienne praktyki wakacyjne już w lecie roku bieżącego. Inicjatywa wymiennych praktyk dla studentów zyskała duże poparcie ze strony holenderskiego ministra oświaty prof. Slotemakera de Bruine. Również Holenderskie Biuro dla Zagranicznych Stosunków Studenckich zainteresowało się żywo nawiązaniem kontaktu z młodzieżą polską.

F. BOUNTY

Broda Luigiego

I.

Od czasu do czasu pani Cravella zapraszała na herbatę. Była bardzo dumna ze swej herbaty, gdyż otrzymywała ją od swego brata, który pracował jako buchalter w londyńskiej firmie, handlującej herbatą.

Drugim tematem rozmowy był jej syn, Luigi, który skończył liceum w Lugano i stale dostarczał materiału do pochwał, lub narzekań.

— Pomyślcie państwo, zapuścił sobie teraz brodę; zastanawia się jeszcze, jaki ma nadać jej kształt; czy ma nosić brodę a la marszałek Balbo, czy a la negus. Jego przekonania polityczne nie są jeszcze skrystalizowane. Jest prawdziwym dzieckiem.

Zjawił się Luigi; miał rzeczywiście dokoła twarzy ciemne wełniste kosmyki, z których — z biegiem czasu — mogła się rozwinąć zarówno sympatia dla Abisynii, jak i dla Włoch.

— Obiecałam mu pięć franków, jeżeli każe się ogolić; obecnie gotowa jestem dać dziesięć franków. Chce wymusić jak najwięcej!

Pogłaskała go po głowie, a potem uderzyła lekko w policzek.

— Luigi, no, jak będzie — Piętnaście franków! To jest moje ostatnie słowo!

Luigi poniósł jednak ofiarę dla swoich obydwóch przekonań i odmówił przyjęcia piętnastu franków.

II.

Następna herbatka odbyła się w zimie.

— Mój brat przysłał mi nowy gatunek herbaty; podobno całkiem niezwykły. Dziś go wypróbujemy.

Nastąpił drugi temat.

— Muszę państwu opowiedzieć ostatnie nowiny o Luigim. Studiuje teraz w Zurychu; zapuścił sobie olbrzymią brodę, jak prawdziwy człowiek leśny. Odwiedziłam go, ale wstydziłam się wyjść z nim na ulicę.

— Zdecyduj się wreszcie — powiedziałam — i każ się ogolić! Dam ci pięćdziesiąt franków.

Ale nie chciał o tym nawet słyszeć. I nagle przed ośmiu dniami, napisał mi, że się namyślił. Jeśli poślę mu sto franków, każe się ogolić na gładko, jak Mussolini, lub król Jerzy. Cóż miałam począć? Było to wymuszenie, ale przecież jest on dobrym chłopcem, świetnie się uczy i wszyscy profesorowie bardzo go chwalą. Zażądałam więc, aby mi przysłał swoją fotografię po ogoleniu, jako dowód rzeczowy. Co zrobił Luigi? Przysłał mi wczoraj swoją brodę! Jako próbkę bez wartości! Oh, che ladro, che mascalzone! Lecz jestem zadowolona, że nabrał rozsądku! A brodę schowałam na pamiątkę!

W międzyczasie wniesiono dymiącą herbatę. Pani Cravella pociągnęła nosem.

— Czy czujecie państwo, jak wspaniale pachnie?

Ale herbata wcale nie pachniała i miała barwę czystej wody.

— To jest inny gatunek, rzekła pani Cravella — zielona herbata musi dłużej naciągać.

Lecz herbata nie naciągnęła. Gdy pani domu rozlewała ją do filiżanek, nie miała barwy, ani zapachu. Natomiast na powierzchni pływały osobliwe, ciemne kosmyki.

Nastąpiła przykra cisza. Pani Cravella patrzyła zakłopotana na gości i na herbatę. Nagle krzyknęła, zerwała się i wybiegła z pokoju. Słychać było z dalszych apartamentów burzliwą rozmowę. — Goście nie czekali na jej zakończenie.

III.

Następnym razem u pani Cravella pito kawę z obawy, że do stołu podana zostanie omyłkowo jakaś droga pamiątka rodzinna, zamiast nowego gatunku herbaty.

DOBRA PAMIĘĆ.

— Spiesz się stara, uciekajmy! Za nami idzie Müller, któremu ongi dałem po uchu...

— Kiedy to było??

— Czterdzieści lat temu! (Jugend).

Nieudała kradzież 5.000 zł. w Banku Gospodarstwa Krajowego

Sprawca ujęty w czasie pościgu

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych Bank Gospodarstwa Krajowego w Krakowie był widownią zuchwałej kradzieży większej sumy pieniędzy. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności kradzież została na czas spostrzeżona i sprawca jej został aresztowany.

Było to w godzinach południowych, kiedy w hallu bankowym zjawiła się urzędniczka firmy Pischinger, która udała się do jednego z okienek, chcąc wpłacić 5.000 zł. Ponieważ przy okienku znajdowało się kilka osób, urzędniczka stanęła obok, kładąc na ladzie torebkę. Gdy nadeszła na nią kolej, wyjęła z torebki kwotę 5.000 zł. i nakryła ją torebką.

W tym momencie zauważyła, jak dłoń jakaś sięga w stronę torebki i wyciąga stamtąd plik banknotów. Odwróciwszy się spostrzegła mężczyznę, który uciekał, trzymając w ręce pieniądze.

Krzyk okradzionej zaalarmował obecnych. Złodziej rzucił pieniądze i szybkim krokiem wybiegł na ulicę. Kilka osób wybiegło za nim, kierując się w stronę Floriańskiej, gdzie uciekał sprawca kradzieży.

Po przebiegnięciu kilkunastu kroków złodziej został ujęty i odstawiony na I. komisariat PP., a stąd do Wydziału Śledczego. W wyniku dochodzeń ustalono, że kradzieży dokonał 32-letni Josek Szerman, urodzony w Wierzbniku, zamieszkały w Łodzi, znany złodziej bankowy. Porzucone przez złodzieja pieniądze zwrócono firmie Pischinger.

KRONIKA

MARZEC	Wschód słońca 5 g 46 m
12	Zachód słońca 17 g 2 m
PIĄTEK	Adar 29 5697

Wilhelm Wachtel w Krakowie

Odwiedził nas onegdaj w redakcji wybitny malarz żydowski Wilhelm Wachtel. Z dłuższej rozmowy dowiedzieliśmy się, że nie dawno wydana jego teka „Pożegnanie z golusem" spotkała się z nader gorącym przyjęciem, tak krytyki fachowej jak i publiczności. Być może, że w najbliższych tygodniach wyjedzie artysta do Londynu, gdzie odbyć się ma wystawa zbiorowa jego dzieł. Z Londynu wybiera się artysta do Palestyny.

—<>—

Nie zabierać dzieci do sanatoriów Z. U. S.

Niejednokrotnie zdarza się, że osoby kierowane na leczenie do sanatoriów ubezpieczeń społecznych zabierają z sobą dzieci w zamiarze jednoczesnego przeprowadzenia leczenia ich na koszt własny.

Ponieważ sanatoria i domy zdrowia Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nie przyjmują dzieci poniżej lat 14-tu, przeto w celu uniknięcia w takich wypadkach zatargów między ubezpieczonymi a administracją sanatoriów, ZUS polecił ubezpieczalniom społecznym, aby zwracały uwagę ubezpieczonym, kierowanym na leczenie sanatoryjne, na istnienie tego rodzaju zakazu.

Pochód kominiarzy na ulicach Krakowa

Ulicami Krakowa przeszedł wczoraj oryginalny pochód. Oto 60 kominiarzy krakowskich, uszeregowanych w dwójki, przemaszerowało pod gmach Urzędu Wojewódzkiego, gdzie ustawili się frontem. Delegacja udała się do wojewody Gnoińskiego, któremu złożyła memoriał w sprawie wniosku poselskiego o przejęcie koncesji kominiarskich przez samorządy gminne. Kominiarze protestują przeciw temu projektowi, godzącemu w ich byt.

P. wojewoda przyrzekł delegacji rozpatrzyć przedłożony memoriał.

Groźny pożar w składzie przyborów radiowych

Nocy onegdajszej wybuchł pożar w warsztacie firmy radiowej „Fala", należącej do p. Henryka Spiry przy ul. Zwierzynieckiej 17. Ogień został zauważony przez policjanta, który widząc kłęby dymu dobywające się ze sklepu, wezwał straż pożarną.

Po przybyciu straży na miejsce, sklep stał już w płomieniach, tak, że straty są znaczne. Ogółem spłonęło 20 aparatów radiowych, 4 patefony, 10 akumulatorów, 400 bambusów wędkowych, części od rowerów i aparatów radiowych.

Wysokość szkody nie została na razie ustalona. Nie stwierdzono również na razie co było przyczyną pożaru.

Włamanie kasowe na Rynku Kleparskim

Wydział Śledczy w Krakowie prowadzi dochodzenia w sprawie włamania kasowego, jakie dokonane zostało na Rynku Kleparskim. Włamywacze zakradli się do piwnicy, gdzie przebili sufit do sklepu Kółka Rolniczego i wszedłszy tą drogą do wnętrza rozpruli kasę ogniotrwałą. W kasie znajdowało się 480 zł., które padły łupem włamywaczy.

W związku z włamaniem policja aresztowała pewnego osobnika, silnie podejrzanego o dokonanie kradzieży.

Kolejarz ofiarą tajemniczej zbrodni

Onegdaj pisaliśmy o znalezieniu pod Krakowem ciężko rannego kolejarza, który zmarł po przewiezieniu do szpitala. Jak później stwierdzono, zmarłym był Franciszek Jaglarz, ślusarz parowozowni krakowskiej.

W dochodzeniach wyszło na jaw, że Jaglarz został prawdopodobnie zabity i wyrzucony następnie z jadącego pociągu. Koncepcja ta opiera się na zeznaniach rodziny zmarłego, która twierdzi, iż krytycznego wieczoru, gdy Jaglarz wracał pociągiem z Krakowa do Bierzanowa, widziano go w towarzystwie wrogich mu osobników.

—<>—

„...PROSZĘ SIĘ ROZEJŚĆ... Przechodząc w ubiegłą niedzielę spostrzegłem przed jakimś sklepem tłum ludzi. Zdziwiło, mnie to mocno, gdyż posterunkowy z pogodnym uśmiechem stojący w pobliżu nie reagował swoim sakramentalnym: „proszę się rezejść". No nic dziwnego, gdyż tłum wysłuchiwał przy ulicznym głośniku audycji „Morwitan w piosence". Piosenki te przewijają się przez całe słuchowisko, a ich melodie nieodparcie wbiły się w pamięć. W końcu tego miłego słuchowiska dowiedziałem się, że za wynalezienie nazwy na marsz marynarski o zwijkach Morwitan można zdobyć nagrody 1000, 500, 100 zł. lub cenny upominek. Termin zgłoszeń do 16 bm. Słuchowisko skończone... Tłum rozchodzi się zwolna nucąc piosenki o zwijkach Morwitan. 1269k

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

SŁYNNY BALET JOOSSA W STARYM TEATRZE

Dziś w piątek 12 bm. o godz. 8.30 wieczór odbędzie się w Starym Teatrze przedstawienie słynnego Baletu Joossa, który wykona cztery wielkie balety względnie pantominy taneczne a mianowicie: „Stolica", interesujący przekrój życia wielkomiejskiego, „Pavana", balet ku uczczeniu zmarłej infantki, „Bal w Starym Wiedniu", majstersztyk stylizacji walcowej oraz osławiony i nagrodzony na konkursie paryskim dramat taneczny „Zielony stół". Publiczność będzie miała sposobność zobaczenia najciekawszego baletu współczesnego, ilustrującego w prostych, skończenie estetycznych skrótach sztukę taneczną w najartystyczniejszym i najaktualniejszym znaczeniu tego słowa. Dwa dalsze przedstawienia odbędą się w niedzielę 14 bm. o godz. 5-tej po południu i 8.30 wieczór.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach najniższych, ciesząca się wielkim powodzeniem, pełna humoru i zabawnych sytuacyj komedia St. Bekeffi'ego „Nieusprawiedliwiona godzina". Jutro również po cenach najniższych, świetna komedia muzyczna „Krawiec w zamku". W niedzielę po południu „Złoty wieniec" sztuka Chr. Jope-Slade i S. Stokes w reżyserii Stanisławy Wysockiej, odtwarzającej rolę matki. W niedzielę wieczorem Juliusza Słowackiego „Beatrix Cenci", w opracowaniu scenicznym Stanisławy Wysockiej. — Pod kierunkiem reż. W. Bieganskiego odbywają się codziennie próby z sztuki Johna van Druten „Mały Woodley", która ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego w połowie przyszłego tygodnia.

— OSTATNIE WIDOWISKA ZNAKOMITEJ SZOPKI SATYRYCZNO - POLITYCZNEJ „NASI I OBCY TAŃCUJĄ W SZOPCE" odbędą się w nadchodzącą sobotę i niedzielę w sali barowej kawiarni Esplanade (Palace) w godzinach 17-ta i 20-ta.

— TEATR ŻYDOWSKI, Bocheńska 7. — Jutro, godz. 4-ta pop. po cenach zniżonych i godz. 8.30 wiecz. premiera sztuki „Der Mann fun Sybir" operetka w 3-ch aktach Kalmanowicza.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 11. 3. Akcje: Bank Polski 100, Częstocice 23.50 Węgiel 20.25 Lilpop 13.50—13.75 Modrzejów 7.75 Ostrowieckie 29.50 Starachowice 34—33.90 Haberbusch 36.50.

Papiery procentowe 3 proc. prem. poż. inwest. I em. 64.90 konwersyjna 54 dolarowa Kp. (49.22) 47.50 dolarowa (dolarówka) 45.50—45.75 stabilizacyjna 861 (Kp. 71.35) konsolidacyjna 52 3/8—52.50 drobne 50—50½. Tendencja utrzymana.

Dewizy: Belgia 89 Holandia 288.60 Kopenhaga 115.05 Londyn 25.75 Nowy Jork czek 5.27,25 Nowy Jork telegraficzny 5.27,50 Oslo 129.73 Paryż 24.12 Praga 18.41 Sztokholm 132.85 Szwajcaria 120.85. Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Warszawa, 11. 3. Kursy orientacyjne Dillonowska 51¼ Warszawska 48½ konsolidacyjna 50¾—52 3/8 Stabilizacyjna 861 Śląska 44¼. Tendencja utrzymana.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań 11. 3. Ceny transakcyjne: żyto 15 ton 25.25 15 ton 25. Ceny orientacyjne: żyto 24.75—25 jęczmiona gatunkowe b z zmiany owies 22.50—22.75 wszystkie gatunki mąki żytniej o 75 gr. niżej. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 11. 3. Dewizy: Paryż 20.01½ Londyn 21.41¼ Nowy Jork 436 3/8 Bruksela 73.90 Mediolan 23.07 Amsterdam 239.80 Berlin 176.30 Wiedeń oficjalny 80 Sztokholm 110.40 Oslo 107.60 Kopenhaga 95.60 Praga 15.29 Ateny 3.98 Konstantynopol 3.45 Bukareszt 3.25 Helsinki 9.44¼ Japonia 125. Tendencja utrzymana.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 60 w Paryżu Fr. fr. 1600 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 10. 3. Kursy zamknięcia: Dillonowska 50¾ Stabilizacyjna 63 Dolarowa 49 1/8. Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 10. 3. Kursy zamknięcia: Londyn kabel 4.88 19/32 Paryż 4.57 Rzym 5.26¼ Amsterdam 54.72.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 11. 3. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 87 termin 87¼ Cyna 301—302 termin 295—293½ Banka 304½ Straits 305 Ołów 36 3/8 termin 36¼ Miedź 78—¼ termin 74¾—75 Elektrolit 80—80½ Złoto 142,4½.

— NADSCENKA ARTYSTYCZNO-LITERACKA I. RÓŻYŃSKIEJ w Sali Saskiej ul. św. Jana 6, wystawia w dalszym ciągu z wielkim powodzeniem program z udziałem fenomenalnej pary tanecznej Kołpikówny i Paplińskiego.

— WYSTAWA HILDY HEYMAN ORAZ LEONA LEWKOWICZA ciesząca się wielkim powodzeniem i zainteresowaniem licznych miłośników sztuki otwarta jest codz. od godz. 11-tej do 2-giej. Wstęp 50 gr., dla młodzieży akad. i szkolnej 20 gr. Zbiorowe grupy ponad 10 osób 10 gr., dla członków wolny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Maria Stuart" w roli gł. Katarzyna Hepburn.
APOLLO: „Niezwyciężony" (Gary Cooper)
ATLANTIK: „Jak wam się podoba" (Elżbieta Bergner) i „Król burleski" (Warner Baxter).
BAGATELA: „Allotria" (film niemiecki) i rewia.
DOM ŻOŁNIERZA: „Piekło" (Spencer Tracy)
PROMIEŃ: „Sam na sam" „Żniwa" (Paula Wessely)
STELLA: „Dzieci szczęścia".
UCIECHA: „Przygoda w Gdyni" (Bogda, Brodniewicz)
WANDA: „Penny" (Deanna Durbin).

Przebieg dyskusji sejmowej o sądach przysięgłych

Warszawa, 11. 3. Dziś odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu, na które przybyli członkowie rządu z p. premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele.

Po odesłaniu w pierwszym czytaniu do odnośnych komisyj szeregu projektów ustaw, m. in. do komisji oświatowej — rządowego projektu ustawy o święcie w dn. 11 listopada, przystąpił Sejm do debaty nad projektem ustawy w sprawie porozumienia z Francją o przedłużeniu prowizorycznego układu handlowego.

Projekt ten referował pos. Wielhorski, analizując szczegółowo nasze stosunki handlowe z Francją od r. 1925, podkreślając m. in., że stosunki te aż do roku ubiegłego wykazywały stale ujemne saldo, a natężenie obrotów handlowych było w ogóle słabe. W 6-leciu przedkryzysowym r. 1925 — 1930 przywóz nasz z Francji wynosił 1,106 milionów zł., a ulokowaliśmy we Francji towaru za 339 miln., a zatem ujemny bilans wyrażał się kwotą ¾ miliarda zł. W ostatnim 6-leciu (rok 1931 — 1936) nasz import z Francji zmalał trzykrotnie w porównaniu z poprzednim 6-leciem, a eksport pozostał na dawnym poziomie. Mianowicie wywieźliśmy w tym okresie do Francji towarów za 335 miln., a przywieźliśmy z Francji za 357 milionów, a zatem njemność bilansu z ¾ miliarda spadła do 22 miln. Ostatni rok 1936 wykazuje nawet drobne saldo dodatnie w wysokości 36 tys. zł.

Obecnie toczą się w Paryżu układy w sprawie zawarcia traktatu handlowego. Ponieważ prowizoryczny układ wygasł z końcem 1936, więc przedłuża się niniejszym porozumieniem ważność prowizorycznego układu na dalsze 3 miesiące, t. zn. do końca marca br.

Ustawę przyjęto bez dyskusji w obu czytaniach.

Pos. Hutten-Czapski zreferował projekt ustawy o ratyfikacji trzeciego porozumienia do umowy gospodarczej między Polską a Rzeszą niemiecką z dn. 4 listopada 1935 r., podpisanego w Warszawie 21 grudnia 1936 r. Porozumienie to miało na celu przedłużenie terminu ważności powyższej umowy gospodarczej do 28 lutego 1937 r. Mówca wnosi o zezwolenie na ratyfikację i zauważa, iż powinny być poczynione kroki ze strony M. S. Z., aby nie przedstawiano izbom do ratyfikacji porozumień wtedy, kiedy one już ekspirowały, jak to ma miejsce w odniesieniu do omawianej umowy. W głosowaniu przyjęto ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

Po uchwaleniu w trzecim czytaniu ustawy o układach zbiorowych pracy, izba przystąpiła do rozprawy nad rządowym projektem ustawy, dotyczącym zmiany ustroju sądów powszechnych i nad projektem ustawy, złożonym przez pos. Hutten-Czapskiego, o feriach sądowych.

Referent pos. Szczepański zauważa, że komisja podzieliła stanowisko rządu i wypowiedziała się za zniesieniem sądów przysięgłych. Mniejszość komisji była temu przeciwna. Mówca podnosi, że instytucja sądów przysięgłych nie ma tradycji w Polsce, nie wyrosła z gruntu naszej rzeczywistości, nie jest związana z całym ustrojem prawnym. Sąd przysięgłych określono jako sąd znachorów, sąd ruletki, jako najgorszą formę sądu, a przysięgłych ochrzczono mianem sędziów mimowoli, efemerycznych, niekompetentnych.

Mniejszość komisji prawniczej domaga się utrzymania sądów przysięgłych tam, gdzie one istnieją, tj. w Małopolsce. Pociągnęłoby to konsekwencje rozciągnięcia tej instytucji na cały obszar państwa.

Zdaniem referenta — argument, że sądy przysięgłych są szkołą życia, że czynnik obywatelski w sądach ma podejście do sprawy sądzonej bardzo ludzkie — —nie da się utrzymać w nowoczesnym sądownictwie, gdyż sędzia państwowy jest członkiem społeczeństwa, jest wyrazem jego sumienia i nie wolno go społeczeństwu przeciwstawiać.

Druga ustawa dotyczy niektórych zmian w ustroju sądów powszechnych. Przepisy o zmianach granic okręgów sądowych, o immunitecie sędziowskim zostały dostosowane do nowej Konstytucji. Przepisy, dotyczące prokuratorów, aplikantów wykazały w praktyce pewne luki, które projekt rządowy usuwa. Rząd i komisja wyraziły zgodę na ustawę o feriach sądowych proponowaną przez pos. Hutten-Czapskiego. Po wprowadzeniu pewnych poprawek, projekt ten został włączony do omawanej ustawy.

W dyskusji przemawiał pierwszy pos. Morawski. Przeciw instytucji sądów przysięgłych — podkreśla mówca — podniesiono dużo zarzutów, uczynili to nawet wybitni prawnicy, ale każdy laik musiał się już nad tym zastanowić, dlaczego we wszystkich państwach, gdzie wypowiadano się przeciw sądom przysięgłym, czynnik obywatelski czy w formie sędziów przysięgłych, czy ławników — jednak istnieje. Wyjątek stanowią tylko Bułgaria i Jugosławia. Był także zarzut dyletantyzmu. Przecież wyraźnie było w ustawie powiedziane, że mają być wybierani do tej funkcji obywatele o nieskazitelnym charakterze, o dużym doświadczeniu życiowym, zdolni, posiadający pewien cenzus wykształcenia. Oprócz tego regulatorem był sędzia zawodowy. Można było pójść w kierunku reformy tej instytucji, ale nieusuwać kompletnie czynnika obywatelskiego. Rzucono także kwestię możliwego przekupstwa. Od czasu istnienia u nas tej instytucji były zaledwie jeden czy dwa wypadki, i to nie dowiedzione, a czy — zapytuje poseł Morawski — nie było wypadków przekupstwa wśród sędziów zawodowych? Instytucja sądów przysięgłych ma bardzo wielkie znaczenie. Ocenia tam winę, a nie zbrodnię. Może być fakt dowiedziony, może być przyznanie, a jednak dany człowiek może być niewinny. Podejście niezwiązane z paragrafem może dać lepszą ocenę czynu.

Mój wniosek mniejszości — kończy mówca— zmierza do tego, ażeby sądy przysięgłych jeszcze jakiś czas istniały w dzisiejszej formie na naszym terenie, po czym może rząd przyjść z reformą, która usunie pewne niedomagania. Ale bezwzględnie czynnik obywatelski powinien pozostać w sądownictwie. Jestem pewny, że nawet, gdyby ustawa dzisiejsza przeszła, to jednak przyjdzie czas, że ta instytucja napowrót będzie do naszego sądownictwa wprowadzona (oklaski).

Pos. Wolański zaznacza, że referent myli się, iż ci, co popierają sądy przysięgłych, bronią instytucji zaborczej. Nasi wielcy ludzie z b. zaboru austriackiego krew przelewali za instytucję sądów przysięgłych. Uczy ona obywatela odpowiedzialności za los i życie drugiego obywatela. Mówca uważa, że w całym państwie powinny być sądy przysięgłych jak najszybciej wprowadzone. Usuną one wiele rzeczy, których się boimy.

Pos. Wielhorski zwraca uwagę, że wielką szkołą życia, potrzebną do wykrzesania zdrowych sił w narodzie, są sądy przysięgłych. Czy po 140 latach niewoli jesteśmy zdolni do wprowadzenia tej instytucji? Pytanie to budzi refleksje, które nakazują zawiesić w dzisiejszym momencie instytucję sądów przysięgłych. Udział społeczeństwa w wymiarze sprawiedliwości jest przedwczesny. Jest rzeczą prawników znalezienie formuły, któraby w ustawie proponowanej przez rząd, ujmowała kwestię jej tymczasowości i wskazywała, że czynnik obywatelski usuwa się z sądownictwa tylko czasowo. Ustawa nie zawiera takiej formuły i dlatego nie będzie mógł mówca za nią głosować.

Pos. Hoffman wskazuje, że jeśli chodzi o argument, iż w nowej Konstytucji nie ma mowy o sądach przysięgłych, to pochodzi to stąd, że twórcy Kontytucji zastali już w prawodawstwie polskim fakt, że sądy przysięgłych istnieją. Mówca przypomina, że na komisji konstytucyjnej B. B. W. R., gdy niektórzy prawnicy byli zaniepokojeni faktem, że nie ma w tekście nowej Konstytucji mowy o sądach przysięgłych, to dwóch panów, którzy brali walny udział w montowaniu i redagowaniu nowej konstytucji, powiedzieli, iż Konstytucja nie wymienia sądów przysięgłych dlatego, że jest to fakt istniejący. Uważam — oświadcza pos. Hoffman— że należałoby zwrócić ten projekt komisji, ażeby postarała się ona o konferencję z tymi dwoma panami, ażeby stwierdzili prawdziwość tego, co ja mówię. (Głos: „Nazwiska"). Są to panowie Makowski i marszałek Car. Wobec tego taki wniosek formalny stawiam.

Sprawa „Feniksu" zawisła w powietrzu

Warszawa. 11. 3. (Sin.) Dziś na posiedzeniu Sejmu rozważana była sprawa likwidacji „Feniksu". Referent poseł Hołyński przedłożył projekt ustawy już uchwalony na komisji a mianowicie dotyczący sposobu likwidacji „Feniksu". Poseł Hołyński wyjaśnił, że liczba ubezpieczonych sięga kilkunastu tysięcy a kapitał po oczyszczeniu wyniesie około 70 milionów zł. Poseł Sikorski oświadczą, że ze względu na to, że dochodzenie obejmuje m. in. państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń, należy do rozpatrzenia tej sprawy powołać niezależnych ekspertów ubezpieczeniowych.

Wniosek ten upadł. Państwowa rada ubezpieczeniowa odrzuciła również projekt uregulowania sprawy „Feniksu". Referent, jak i przedstawiciele Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń stwierdzili, że sprawa „Feniksu" nie jest ostatecznie wyjaśniona. Upadły rozmaite banki polskie i towarzystwa ubezpieczeniowe a skarb państwa zupełnie słusznie nie przyczynił się do pokrywania niedoborów, dlaczego właśnie dla towarzystwa zagranicznego ma się wprowadzić taki ubezpieczeniowy precedens. — Nie należy dla interesu ubezpieczonych narażać skarbu państwa, a dla myśli ubezpieczeniowej tym lepiej będzie, że afera „Feniksu" wymaże się z naszego życia. Mowcy wypowiadają się przeciwko ustawie i mowy ich zostają przyjęte oklaskami. Poseł Hołyński zgadza się z tym, że ustawa powinna być poddana ocenie Państwowej Rady Ubezpieczeniowej i stwierdza, że Państwowa Rada nie odrzuciła tego wniosku. — Poza tym stwierdza, że skarb państwa nie dał „Feniksowi" żadnych gwarancji. Jeżeli sprawa nie zostanie szybko załatwiona to w ogóle gwarancja upadnie.

Poseł Sikorski: Nie twierdziłem, że gwarancje są dla przedsiębiorstwa tylko dla ubezpieczonych i uważam, że interesy ubezpieczonych nie mogą być równoznaczne z interesami państwa.

Sejm w głosowaniu odrzucił projekt ustawy a wynik głosowania powitano oklaskami, co wywołało ogromną sensację na sali. W ten sposób sprawa „Feniksu" zawisła w powietrzu.

הננו משתתפים בצער חברנו יוסף מונדרר במית עליו
עמו ז״ל
תלמידי מחלקה שביעית ב׳ בית־ספר עברי בקרקוב

Van Zeeland kandydatem socjalistów

Bruksela, 11. 3. PAT. Komitet okręgowy belgijskiej partii socjalistycznej w Brukseli postanowił jednomyślnie popierać kandydaturę Van Zeelanda, jako przedstawiciela demokracji przeciwko kandydaturze przewódcy rexistów Degrelle.

Skazanie Betarowców

Jerozolima, 11. 3. ŻAT. Sąd Okręgowy w Jerozolimie rozpatrywał dziś sprawę 37 członków Betaru, którzy przed kilku tygodniami dokonali najścia na gmach Agencji Żydowskiej w Jerozolimie. Wszystkich 37 oskarżonych sąd skazał na kary grzywny po 3 funty. W stosunku do jednego z oskarżonych, który do Palestyny przybył drogą nielegalną, sąd wystąpił do władz administracyjnych z wnioskiem o deportację.

W obronie sądów przysięgłych

Mowa posła Dra Sommersteina

Warszawa. 11. 3. (Sin.) W dyskusji nad projektem ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych na plenum Sejmu zabrał głos pos. dr Sommerstein, który oświadczył m. in.:

Wysoka Izbo! Sejm przeżywa dziś wielki dzień. Jest to bowiem pierwszy wypadek kiedy obecny Sejm będzie mógł wyraźnie zaznaczyć swój stosunek do potrzeb społeczeństwa i to w tak ważnej sprawie jak wymiar sprawiedliwości. Wynik dzisiejszej dyskusji i głosowania odbije się głośnym echem w społeczeństwie. Sprawa sądów przysięgłych została postawiona na fałszywej płaszczyźnie. Nie chodzi tu bynajmniej o sprawy dzielnicowe. Jeżeli w byłej Kongresówce nie było sądów przysięgłych to dla tego, że rząd rosyjski, wprowadzając je w roku 1864 na terenie całej Rosji traktował to jako zdobycz ludu, którą nie można obdarzyć polskich powstańców. Nie była to jednak instytucja tylko małopolska, czysto austriacka, lecz spotykamy ją powszechnie w całym świecie cywilizowanym. Chodzi przecież o to czy Polska ma wyeliminować ze swojego życia instytucję, którą w tej czy innej formie spotyka się wszędzie. Na gruncie małopolskim sądy przysięgłych nie tylko, że nie były instytucją obcą, lecz stały się środkiem obrony narodu polskiego — przed zaborcą. Wielokrotnie bowiem werdykty przysięgłych zwalniały bojowników o niepodległość, jak np. uczestniczkę zamachu na Skałłona Dobrodzicką. Tym sądom zawdzięczał wolność wielki trybun ludowy marszałek Daszyński. Już w zaraniu Polski odrodzonej wniesiono deklaracje w Sejmie ustawodawczym, wypowiadające się za sądami przysięgłych. A któż podpisał te deklaracje? Wśród 33 podpisów figurują na pierwszym miejscu podpisy ówczesnych posłów Juliana Poniatowskiego, Stolarskiego, Erdmana, obecnego wicemarszałka Kielaka i Jana Dębskiego, któremu dziś wyznacza się tak poważną rolę w organizacji nowego obozu. Nie ma tam tylko jednego podpisu posła Małopolski, Macieja Rataja. Konstytucja z 1921 roku przewidywała sądy przysięgłych dla całego państwa. Nie realizowanie tego prof. Mogilnicki nazywa naruszeniem Konstytucji. Również kodeks postępowania karnego z 1928 r. nie naruszył w niczym sądów przysięgłych. Cytowano tu autorytety naukowe, wypowiadające się przeciwko tej instytucji. Autorytety to rzecz bardzo drażliwa. Mogę przytoczyć głosy takich autorytetów w dziedzinie prawa jak prof. Krzymuski, prof. Wróblewski, prof. Glaser, którzy wypowiadają się zdecydowanie za sądami przysięgłych. A co mówi o tym komisja kodyfikacyjna, której opinię wyzyskuje się przeciwko sądom przysięgłych? — Prawdą jest, że prawnicto ona jeszcze sprawę tę przesądziła w Konstytucji, ale równocześnie wyraziła pogląd, że sędziowie przysięgli sądzą dobrze lub źle, ale zawsze samodzielnie, że głos ich jest głosem zdrowego rozsądku i sumienia obywatelskiego i że są oni przeważnie dostatecznie przygotowani do spełnienia swoich funkcji. To świadectwo komisji kodyfikacyjnej dla mnie wystarcza. Mówi się, że sądy przysięgłych stanowiły obronę społeczeństwa przed zaborcami i że nie może to mieć miejsca we własnym państwie. Ale przecież nie można identyfikować państwa ze społeczeństwem. Społeczeństwo może mieć zaufanie do państwa, ale równocześnie może go nie mieć dla rządu. Gdyby zaufanie do państwa było równoznaczne z zaufaniem do rządu, wtedy nietylko sądy przysięgłych byłyby nie potrzebne, ale i samorządy gospodarcze i terytorialne. Mówi się, że są sędziowie z przypadku, ale mamy i wojewodów i ministrów z przypadku. Przecież mieliśmy ministra sprawiedliwości, który był absolwentem szkoły kawaleryjskiej w Petersburgu.

Marszałek: Przywołuję pana posła do porządku z zapisaniem do protokołu (chodzi tu o ministra sprawiedliwości Meysztowicza).

W dalszym ciągu pos. Sommerstein omawia wartość pracy sędziów fachowych i mówi: właśnie niefachowość sędziów przysięgłych jest momentem, przemawiającym za sądami przysięgłych. Sędzia zawodowy, jest skrępowany ściśle przepisami prawa i i nie może często brać pod uwagę momentów bardzo istotnych dla sprawy. Sąd koronny może zawsze werdykt niesłuszny uchylić. Heraklit powiedział, że lud walczy o prawo jak o mury miasta. Sądzę, że będzie źle, jeżeli wysoka Izba stanie w tej sprawie przeciwko prawu ludu (oklaski).

Następnie marszałek Car oświadczył: P. poseł Hoffman w swoim przemówieniu, wygłoszonym wówczas, gdy przewodniczył obradom p. wicemarszałek Podoski, ja zaś byłem nieobecny na sali — uzasadniając swoją tezę o potrzebie utrzymania sądów przysięgłych, powołał się m. in. na moją opinię, wypowiedzianą w Sejmie podczas ub. kadencji, w toku debaty nad odpowiednimi postanowieniami obecnie obowiązującej Konstytucji.

Otóż — dla uniknięcia wszelkich nieporozumień — oświadczam, że projektując jako redaktor nowej Konstytucji i jej generalny referent, skreślenie z naszego systemu prawa konstytucyjnego przepisu o sądach przysięgłych, który istniał w Konstytucji poprzedniej — dałem dostatecznie jasny wyraz moim na tę sprawę poglądom.

Wrażenie uchwał sejmowych

Warszawa. 11. 3. (Sin.) Obalenie ustawy o sądach przysięgłych jak i sanacji „Feniksu“ wywołały poruszenie w kuluarach sejmowych. Nie wniesiono żadnej poprawki, nie odesłano wniosku z powrotem do komisji i z miejsca tylko na wniosek posła Sikorskiego ustawę odrzucono. Jakie względy o tym zadecydowały, w tej chwili trudno głośno powiedzieć, czy sam fakt iż tam był zaangażowany kapitał austriacki czy okoliczność, że kapitały ubezpieczeniowe na leżały do osób, które umieszczono w drugiej kategorii w nowej deklaracji, czy okoliczność, że Sejm w ogóle nie chciał sobie zadać trudu w rozpatrzeniu tej sprawy. — Tak czy owak „Feniks“ wraca do popiołów. Prawdopodobnie sprawa ta będzie ponownie przedmiotem rozważań kontroli ubezpieczeniowej.

W Hiszpanii wre walka

Madryt, 11. 3. PAT. Donoszą z Gijon: Dziś rano powstańcy rozpoczęli gwałtowny atak na pozycje wojsk rządowych w Pando i Mont Verruga. Przygotowanie artyleryjskie rozpoczęło się o godzinie 8.30. Po dłuższym ogniu piechota rozpoczęła silne natarcie. Wojska rządowe pozwoliły zbliżyć się powstańcom na odległość 100 metrów i wówczas rozpoczęły kontratak. Oddziały dynamiteros walcząc granatami, zdołały odeprzeć nacierające oddziały, lecz artyleria powstańcza zmusiła milicję do cofnięcia się na swe poprzednie stanowiska. Baterie rządowe odpowiadają. Pojedynek artyleryjski trwa. Powstańcy podejmowali kolejno jeszcze dwa natarcia, lecz znowu bezskutecznie, ponosząc poważne straty. Dzień zapowiada się bardzo ciężko.

Salamanka, 11. 3. PAT. Kwatera główna komunikuje oficjalnie: na froncie asturyjskim wojska nasze posunęły się naprzód na odcinku Pando zajmując szereg ważnych pozycyj i zadając nieprzyjacielowi duże straty. Na froncie wzmocnionej dywizji madryckiej: Na odcinku Jarama nieprzyjaciel wycofał się ze swych pozycji, po ożywionej walce, pozostawiając wiele zabitych na placu. Na odcinku Siguenza wojska nasze rozbiły kompletnie batalion nieprzyjacielski tak zw. „czerwonych lwów“ i wzięły do niewoli licznych oficerów, zdobyły bogaty materiał wojenny i dwa działa. Po przełamaniu zaciekłego oporu nieprzyjaciela zajęliśmy na odcinku Jadraque Castilla Blanco. Nieprzyjaciel stracił 400 zabitych. Wśród zdobyczy znalazł się sztandar batalionu „lwów alicante“. Na froncie armii południowej w ciągu poranka zajęliśmy Villa Nueva de Vadeduque po zaciętej walce. Fatalne warunki atmosferyczne ogromnie utrudniają posuwanie się wojsk.

Madryt, 11. 3. PAT. Komitet obrony Madrytu ogłosił przez radio następujący komunikat oficjalny: Na odcinku Jarama intensywna działalność artylerii. Na wszystkich frontach w pobliżu Madrytu żywa wymiana strzałów, specjalnie zaś na odcinku Pardo, gdzie znaleźliśmy zwłoki 8 żołnierzy nieprzyjacielskich a przy nich broń pochodzenia niemieckiego. Na odcinku Quadalajara powstańcy w dalszym ciągu atakują nasze pozycje. Wojska rządowe kilkakrotnie podejmowały kontrataki, zadając powstańcom ciężkie straty. Artyleria nasza skutecznie ostrzeliwała punkty koncentracji i stanowiska nieprzyjacielskie. Z terenu innych odcinków nic godnego uwagi nie ma do zanotowania.

Zwolniony i ponownie aresztowany

Lwów, 11. 3. M. W dniu dzisiejszym został ponownie aresztowany kupiec zydowski Hisst, ktory jak wiadomo, jest wmieszany w aferę giełdową Steinhausena. Został on przed kilku tygodniami wypuszczony z więzienia na wolność za kaucją, a ponieważ zachodziła obawa, że będzie się starał nakłaniać świadków do stronniczych zeznań, został ponownie aresztowany.

Lwowska giełda zbożowa

Lwów, 11. 3. M. Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, mące. Pszenica, żyto skłaniają się ku zniżce. Tendencja zniżkowa, usposobienie spokojne.

Płacono: pszenica jednolita czerwona 29.75 — 30, zbiorowa czerw. 29 — 29.25, jednolita biała 29.50 — 29.75, zbiorowa biała 28.75 — 29, żyto Stand. I. 24.25 — 24.50, Stand. II. 24 — 24.25.

Ukaranie prokuratora dla spraw prasowych

Warszawa. 11. 3. (Sin.) Rozporządzeniem ministra sprawiedliwości pełniący obowiązki prokuratora dla spraw prasowych przy Sądzie okręgowym wiceprokurator Jerzy Węgłowski został przeniesiony z Warszawy do Sosnowca. Zarządzenie to pozostaje w związku z aresztowaniem trzech redaktorów wydawnictwa codziennej prasy czerwonej, których po upływie kilku godzin — zwolniono z aresztu.

Kowerda wyjdzie z więzienia 5 lipca

Warszawa. 11. 3, (Sin.) Skazany na 15 lat więzienia zabójca posła sowieckiego Wojkowa, Borys Kowerda opuści więzienie w dniu 5 lipca br.

Min. Grabowski o wadach sądów przysięgłych

Warszawa. 11. 3. W odpowiedzi na wywody posłów w sprawie projektu zniesienia sądów przysięgłych, zabrał głos p. minister sprawiedliwości Grabowski.

Chciałbym to ważne zagadnienie przedstawić panom posłom — mówił minister — ze strony najbardziej spokojnej i najbardziej rzeczowej, bo — zaryzykuję twierdzenie — że dotychczasowa dyskusja podjęta przez solidarną ławę Małopolan (głos: nie wszystkich panie ministrze) wniosła do tego zagadnienia może zbyt dużo emocjonalizmu (nie chcę powiedzieć dzielnicowego), a co za tym idzie sporo przejaskrawień. Zagadnienie jest ważne bo w gruncie rzeczy panowie dzisiaj nie mają orzec czy sądy przysięgłe w Małopolsce mają być skasowane czy pozostawione. Zagadnienie jest znacznie bardziej zasadnicze bo ogarnia całą Polskę. Faktycznie biorąc panowie dziś mają zdecydować, czy na terenie całej Polski mają być sądy przysięgłych, czy też mają być wyłącznie sądy państwowe. Nie jest przecież bez znaczenia — mówił minister — że 15 lat minęło a nakaz wprowadzenia sądów przysięgłych nie został wykonany. A były wszak w tym czasie różne rządy, co więcej były różne okresy — bo i okres tzw. sejmowładztwa i okres rządów autorytatywnych z pod znaku wielkiego Marszałka, a żaden rząd nie wcielił w życie przepisu zawartego imperatywnie w Konstytucji. Dlaczego? Bo przeciw przepisowi temu przemawiały wymogi życia, przemawiały realne warunki geopolityczne, etniczne i kulturalne czyli owa nasza rzeczywista rzeczywistość.

I kiedy uchwalono nową Konstytucję stan prawny przedstawiał się tak: Sądy przysięgłych istniały tylko tam, gdzie je już państwo zastało, nie powstały natomiast tam, gdzie ich przedtem nie było. Bo sądy przysięgłych okazały się takim tworem, który umrzeć jeszcze nie potrafi, ale powstać również nie. Nowa Konstytucja musiała to zagadnienie tragiczne z punktu widzenia unifikacji jakoś rozwiązać.

I oto Konstytucja ta dała drogowskaz i wytyczyła kierunek przez to, że ów przepis poprzedni zniosła.

Panowie oponenci przesunęli niejako samo zagadnienie. Tu przecież nie chodzi o wyłączenie czynnika społecznego z sądu. Tego zagadnienia, nie można tak stawiać. Ktoby chciał je świadomie tak ujmować, popełniałby coś w rodzaju demagogii, zniekształcałby optykę danego zagadnienia, bo przecież udział czynnika społecznego w wymiarze sprawiedliwości w Polsce istnieje niezależnie od sądów przysięgłych. Powiem więcej: On się rozwija, powiem jeszcze więcej — sam również jestem jego zwolennikiem. Istnieją sądy pracy, urzędy rozjemcze, sądy handlowe, gdzie przecież czynnik społeczny jest dopuszczony do udziału. Na temat abstrakcyjny, który sąd jest lepszy, sąd przysięgłych, czy sąd koronny, możnaby dyskutować całymi latami i bodajże każdyby pozostał przy swoim zdaniu. Ale bo też to jest zagadnienie, które nie można brać in abstracto które trzeba brać w danym czasie, na danej ziemi i z uwzględnieniem danych lokalnych warunków — i dopiero w takim ujęciu problem ten nabiera prawdziwych rumieńców życia i może znaleźć istotne rozstrzygnięcie. I zagadnienie to rozstrzygnąć trzeba w mózgach, logice, a nie w sercu i w uczuciach. (Oklaski).

Po przemówieniu ministra sprawiedliwości — marszałek udzielił głosu p. Sommersteinowi dla oświadczenia w sprawie osobistej.

Pos. Sommerstein wdaje się w polemikę z p. ministrem, na co marszałek zwraca uwagę, że na podstawie art. 38, który głosi, że poza porządkiem dziennym marszałek może udzielić głosu w sprawie osobistej — nie może pozwolić na prowadzenie dyskusji.

Pos. Sommerstein stwierdza, że prof. Krzymuski w komisji kodyfikacyjnej wypowiedział się przeciw ustawie o zachowaniu sądów przysięgłych, ponieważ zgłosił swój odrębny projekt postępowania przed sądem przysięgłych. Komisja ten projekt wydrukowała.

Dalsze wywody poświęca p. minister szczegółowej odpowiedzi na wywody zwolenników sądów przysięgłych. Wskazuje, że w sekcji karnej komisji kodyfikacyjnej przeciwko utworzeniu sądów przysięgłych, opowiedziało się 7 głosów, m. in. prof. Makarewicz i prof. Krzymuski (pos. Sommerstein zauważa w tym miejscu, że prof. Krzymuski zrucił odrębny projekt). Za utworzeniem zaś 2 głosy. I charakterystyczną jest rzeczą, że ci dwaj profesorowie prawa karnego właśnie z Małopolski poddali swoje głosy przeciw sądom przysięgłych. Wysunięto tu również twierdzenie, że gdybyśmy nieśli sądy przysięgłych, to byśmy się znaleźli w towarzystwie zaledwie dwóch państw: Bułgarii i Jugosławii, które — jedynie rzekomo — nie mają sędziów przysięgłych.

Na podstawie danych p. minister stwierdza, że 11 państw nie posiada sądów przysięgłych ani ławniczych, ani żadnej odmiany tego typu sądów. Są to: Holandia, Luxemburg, Dania (tu małe zastrzeżenie: tam, gdzie chodzi o zbrodnie zagrożone karą śmierci, tam jedynie sąd przysięgłych jest w Danii dopuszczalny) — dalej Turcja, Jugosławia, Litwa, Łotwa, Estonia, Węgry, Portugalia, Bułgaria. Jest szereg państw gdzie są jedynie sądy ławnicze, nie ma zaś sądów przysięgłych. Są to Niemcy — gdzie od r. 1924 w czasie rozkwitu republiki weimarskiej, sądy przysięgłych przestały istnieć, dalej — Austria, Włochy, Szwajcaria (13 kantonów), Finlandia, Szwecja i Rosja. A więc nowy zespół 7 państw, gdzie nie ma sądów przysięgłych. Następnie są państwa z sądami przysięgłych, ale z sądami o typie, gdzie sędziowie przysięgli są powołani do orzekania nie tylko o winie, ale nadto i o karze. Jest to Francja i Belgia.

I wreszcie czysty typ sądów przysięgłych zachował się zaledwie w Anglii, Rumunii, Hiszpanii, Norwegii i Grecji, czyli w 5 państwach. Kiedy te wszystkie liczby zestawimy, okazuje się, że Jugosławia i Bułgaria rozmnożyły się jakoś i rozrosły.

A przeto owego argumentu nie należy chyba dalej używać — oświadcza p. minister. — Sądy przysięgłych cierpią na brak fachowego przygotowania i kompetencji. Jeszcze dziś czytałem w jednym z dzienników, że pewien sąd przysięgłych uniewinnił oskarżoną, która spaliła wszystkie zabudowania swojej własnej córki. Przyznała się do tego i mówiła, że dlatego spaliła, gdyż póki matka żyje, to córka nie powinna siedzieć na gospodarstwie. I tę podpalaczkę sąd przysięgłych uniewinnił. To jest przykład z życia.

A życie idzie naprzód. Zbrodniarz się też doskonali. Od sędziego trzeba wymagać dziś wysokich kwalifikacyj, wiedzy, doświadczenia i nauki. Czy może sprostać tym wymaganiom przypadkowo wylosowany z listy obywatel? — zapytuje p. minister. To też nie dziwota, że ludzie dziś coraz częściej uchylają się od udziału w ławie przysięgłych Mam ciągle meldunki, iż ławy nie można skompletować, choćby wreszcie z tego powodu, że ludzie są zajęci, nie mają pieniędzy, nie mają... ochoty.

Nie mogą być dobrymi sędziami ludzie, nie znający prawa. Notorycznie jest wiadomym, jak bardzo sąd przysięgłych jest emocjonalny i nastrojowy. Przecież on naprawdę sądzi od przypadku do przypadku. Jeżeli zasiądzie morderca lub morderczyni z miłości, jeżeli będzie zabójstwo z afektu, jeżeli nadomiar sylwetka się spodoba, to wyrok uniewinniający jest pewny. Ale niech na przykład zasiądzie na kresach wschodnich koniokrad, a ława składa się z włościan, zapadnie wyrok skazujący, choćby o winie świadczyły wątłe tylko poszlaki. Zamiast rozsądku, zamiast doświadczenia i wiedzy, znajdujemy niefachowość i nastrojowość, rozlewną litość i sentymentalizm, bądź okrucieństwo, posunięte aż do odruchów bestialskich.

Nawet łamanie prawa, jakże często zdarza się w sądach przysięgłych. I nie dziwota. Sąd taki ma tylko sumienie, a nie ma kodeksu karnego, nie ma ustaw, nie ma prawa. Ma dowolność. Wbrew wszystkiemu, wbrew dowodom, wbrew świadkom, wbrew ekspertyzie — powiada: niewinny i basta.

I wreszcie proszę panów raz jeszcze zwiążmy to wszystko z naszą specyficzną rzeczywistością: Z sytuacją geopolityczną i z układem etnicznym. Czyż względy te nie wzbraniają oddawać sądzenia na flukta nieobliczalności sądów przysięgłych? Nie zaprzeczycie panowie, że niezbędną wytyczną jest silna i sprawiedliwa ręka sprawiedliwości Przecież my nie mamy czasu, nie mamy warunków, nie mamy prawa pozwolić sobie dzisiaj na względy i względziki, na przypadkowość, na rozlewność, na płynność, my musimy dzisiaj iść naprzód, konsekwentnie, mocno, w zwartych szeregach (huczne oklaski).

Złoto wraca do Francji

„Nep" wprowadził odprężenie wewnętrzne

Paryż. 11. 3. PAT. Uchwalenie prawie jednomyślnie przez Izbę i przez senat pożyczki na obronę narodową, stało się punktem wyjścia do poważnego odprężenia w nastrojach wewnętrznych Francji. Szczególnie nowa polityka finansowa rządu uznana została przez większość czynników centrowych i prawicowych, jako zapowiedź okresu „Nepu", który umożliwi pewnego rodzaju odprężenie polityczne i społeczne na czas trwania wystawy. Nastroje w Paryżu, na temat pożyczki są bardzo optymistyczne Oczekują, że pożyczka pokryta zostanie w bardzo krótkim czasie z ogromną nadwyżką, tym bardziej, że minister finansów ograniczył pierwszą transzę do 5 miliardów fr, aczkolwiek otrzymał od Izb ustawodawczych upoważnienie do wysokości 10 i pół miliardów. W kołach politycznych, zbliżonych do ministerstwa finansów, wskazują z naciskiem na poważną repatriację złota i kapitałów z zagranicy, aczkolwiek repatriacja ta tłumaczy się w pewnej mierze tak że faktem, że wobec dość niskiego kursu papierów międzynarodowych w ciągu dwu ostatnich dni, dokonywa zagranica poważnych zakupów tych papierów na giełdzie francuskiej, co w konsekwencji doprowadziło w dniu dzisiejszym do poważnej zniżki tych kursów i do wyrównania z kursami zagranicznymi. Jednocześnie, aby istniejące od dłuższego czasu bony skarbowe i tak zwane bony obrony narodowej nie wytwarzały konkurencji dla pożyczki, minister finansów dekretem swoim zarządził obniżenie oprocentowania tych bonów z 4 i pół proc., na 4 proc. tak że nowa pożyczka, której oprocentowanie uznawane jest za bardzo wysokie, będzie dawała pół proc. więcej, niż bony znajdujące się w obiegu.

Prof. Burckhardt wyjechał z Warszawy

Warszawa, 11. 3. PAT. Wysoki Komisarz Ligi Narodów prof. Burckhardt z małżonką wyjechali dziś z Warszawy.

Na dworcu żegnali prof. Burckhardta dyrektor protokułu dyplomatycznego M. S. Z. p. Romer oraz kierownik referatu gdańskiego radca Marlewski.

Widzenie z Chaskielewiczem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11. 3. (A) W więzieniu mokotowskim odbyło się widzenie między zabójcą wachmistrza Bujaka z Mińska Mazowieckiego, Chaskielewiczem a jego rodziną.

Bójka na zebraniu żydowskim w Kownie

Ryga, 11. 3. PAT. Z Kowna donoszą, że podczas zjazdu żydowskiego bloku narodowego z udziałem ortodoksów, gdzie jako goście byli obecni syjoniści-rewizjoniści ze stronnictwa Żabotyńskiego doszło do bójki z tymi gośćmi, w wyniku której 40 mocno poturbowanych wyniesiono z lokalu.

Burze śnieżne w Estonii

Tallin. 11. 2. PAT. Południową Estonię, nawiedziła niebywała śnieżyca połączona z silną burzą. Osiedla miejskie zostały w niektórych miejscowościach zasypane śniegiem wraz z dachami. Olbrzymie masy śniegu na szosach i drogach przerwały komunikację autobusową.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Kepler Wiktor, Kalwaryjska 3, tel. 120-31; Rosenbaum Barbara, Fałata 14, tel. 100-67; Fischer Jan, Michałowskiego 11, tel. 174-09; Owczyński Tadeusz, Lubicz 34, tel 158-26.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77, Kalwaryjska 27.

REKTOR U. H. PROF. BERGMAN PRZYBYWA DO KRAKOWA

Bawiący obecnie w Polsce rektor U. H. prof. Dr. Bergman przybywa w niedzielę rano samolotem z Warszawy do Krakowa. Rektor U. H. prof Dr. Bergman zetknie się z przedstawicielami społeczeństwa żydowskiego w Krakowie na uroczystej akademii, która odbędzie się w „Solidarności“ w niedzielę o godzinie 12 w południe. Poza tym odbędzie rektor prof. Bergman w Krakowie narady w sprawach U. H. Pobyt prof. Bergmana w Krakowie potrwa jeden dzień.

„PROJEKT PRAWA O USTROJU ADWOKATURY”

Staraniem Rady Adwokackiej w Krakowie wygłosi p. adw. dr Szymon Feldblum w poniedziałek 15 marca, godz. 19-ta w lokalu Izby Adwokackiej w Krakowie ul. Basztowa 8 parter odczyt na temat: „Projekt prawa o ustroju adwokatury“. — Wstęp wolny.

ECHA SPRAWY OBRAZÓW AUGUSTIAŃSKICH

Przed niedawnym czasem głośne było zarządzenie konserwatora wojewódzkiego, zarządzające zabezpieczenie poliptyka z kościoła św. Katarzyny. Przeciwko temu zarządzeniu wniósł odwołanie do ministerstwa adw. dr. Sygiericz i ks. Uth. Za użycie niewłaściwego wyrażenia zostali obaj skazani na grzywny po 50 zł. Od wyroku tego odwołali się oni i zostali w drugiej instancji uniewinnieni.

KRADZIEŻ MIESZKANIOWA

Skradziono z mieszkania p. Filipa Horowitza przy ul. Miodowej 14, garderobę i srebro stołowe, wartości 2.500 zł. Patrolujący policjanci tegoż dnia zatrzymali osobnika, który niósł zarzutkę i 3 koszule i pochodzenia tych rzeczy nie umiał wytłumaczyć, wobec czego został doprowadzony do Komisariatu, gdzie okazało się, że jest nim Żyła Wojciech, lat 26, bez zajęcia, zam. w Skotnikach. Pokrzywdzony p. Horowitz rozpoznał swe rzeczy i odebrał je.

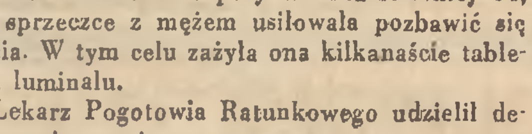
TRUŁA SIĘ LUMINALEM.

Żona technika, 28-letnia Katarzyna Chochołewska, zamieszkała przy ul. Płaszowskiej 64, po sprzeczce z mężem usiłowała pozbawić się życia. W tym celu zażyła ona kilkanaście tabletek luminalu.

Lekarz Pogotowia Ratunkowego udzielił denatce pierwszej pomocy.

—<>—

ZWIĄZEK ŻYDÓW UCZESTNIKÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI w Krakowie, Rynek gł. 12, urządza dziś, w piątek wieczorem po raz wtóry, na ogólne żądanie, szopkę polityczno-satyryczną pióra Ireny Szczepańskiej, Zb. Grotowskiego i K. Müllera po cenach znacznie zniżonych.



AKADEMICY SPORTOWI BELGII przyjeżdżają w dniach 1—4 kwietnia br. do warszawskiego AZS-u i zawodniczyć będą w trzech konkurencjach, w pływaniu, szermierce, piłce nożnej, a kobiety w gimnastyce.

NA OLIMPIADĘ AKADEMICKĄ W PARYŻU postanowił zjazd delegatów AZS-ów w Polsce wysłać ekipę reprezentacyjną wioślarską, lekkoatletyczną, gier sportowych, pływacką, szermierczą.

SZTAFETA PAŃ BIELSKIEGO HAKOAHU, która na zawodach we Lwowie walkowerem poprawiła rekord polski 3×100 mtr zmiennym stylem na hali, została przy obliczaniu punktacji zdyskwalifikowaną za rzekomy jeden fallstart i odebrano jej 24 punktów, oraz zdobyty rekord. Jest to najnowsza metoda antyżydowska: spokojnie, ale... owszem.

POLSCY NARCIARZE nie wyjadą do Jugosławii na tamtejsze mistrzostwa w Planicy.

NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE sprowadza Cracovia FC Wien, we Lwowie zaś odbędzie się czwórmecz Pogoń, Hasmonea, Czarni, Lechia.

SONIA HENIE nie spodobała się prasie New Jorku w swym pierwszym filmie. Film wypadł słabo i gra Sonii jest blada.

ALLISON-VAN RYN słynna mistrzowska para tennisowa USA wycofuje się definitywnie ze zawodniczego tennisa.

POLSKA — WĘGRY MECZ BOKSERSKI odbędzie się 28 bm. w Warszawie, następnie 30 bm. rozegrany zostanie mecz Budapeszt — Poznań w Poznaniu.

PUCHAR KANDAHARU w dorocznych zawodach narciarskich zjazdowych w Mürre (Szwajcaria) zdobyli mistrzowie świata w kombinacji alpejskiej, Francuz Allais i Niemka Cranz, którzy ulegli wprawdzie w biegu zjazdowym Walchowi (Austria) i Steuri (Szwajcaria), ale zwyciężyli w slalomie i kombinacji.

TURNIEJ DAVIS-CUPU DLA PAŃ zaproponuje Australia na Kongresie Lawn-Tennisowym 19 bm. w Paryżu.

OBOK TRÓJMECZU LEKKOATLETYCZNEGO Polska — Grecja — Czechosłowacja 21—23 maja w Atenach odbędzie się czwórmecz słowiański Polska — Czechosłowacja — Jugosławia — Bułgaria.

POLSKI ZWIĄZEK SPORTU LOTNICZEGO ma powstać w najbliższym czasie.

TRENERA ANGIELSKIEGO ma zamiar zaangażować PZPN.

Znów zajścia antyżydowskie w Sokołowie Podlaskim

Warszawa, 11. 3. (A). Do Warszawy nadeszła wiadomość, że w Sokołowie Podlaskim doszło znów do zajść antyżydowskich. Podczas dzisiejszego dnia targowego, większa grupa chuliganów endeckich wdarła się do miasteczka, demolując wszystkie stragany żydowskie, bijąc kupców, niszcząc towar itd. Wybito szyby prawie we wszystkich mieszkaniach żydowskich jak również w bożnicy, w gminie żydowskiej, mieszkaniu rabina itd. Kilkunastu handlarzy żydowskich jest ciężko rannych. Gmina żydowska zaalarmowała senatorów i posłów żydowskich, aby podjęli interwencję w ministerstwie spraw wewnętrznych. Z lubelskiego urzędu wojewódzkiego jeszcze dziś z rana przybyli dwaj wysłannicy, którzy widocznie byli poinformowani o mających nastąpić zajściach. Silny oddział policji przywrócił spokój, aresztując kilkunastu prowodyrów endeckich.

W Warszawie powstanie centrala handlu mięsem na Polskę

Warszawa, 11. 3. (A) Pod przewodnictwem wiceprezesa Olpińskiego odbyła się dziś w zarządzie miasta konferencja prasowa w sprawie sytuacji na rynku mięsym. Przedstawiciele magistratu zakomunikowali prasie, iż dzięki temu, że udało się skłonić rabinów do zmiany stanowiska w sprawie trybowania zadnich części mięsa, sytuację na rynku mięsnym uda się w najbliższym czasie uregulować. Zarząd miejski ma zamiar utworzyć w Warszawie, spożywającej 10 procent całego mięsa bitego w Polsce, centralę sprzedaży mięsa, która będzie dyktowała ceny i warunki handlu mięsem w całej Polsce.

Pułk. Koc przemówi przez radio w niedzielę

Warszawa. 11. 3. PAT. W dniu 14 bm., odbędzie się w Warszawie ogólnopolski zjazd działaczy wiejskich. Na zjeździe wygłosi przemówienie płk. Adam Koc. Przemówienie płk. Adama Koca będzie o godz. 13.10 transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

Zjazd rozpocznie się o godz. 9 nabożeństwem w katedrze św. Jana, po czym uczestnicy zjazdu udadzą się do Belwederu, celem oddania hołdu śp. Marszałkowi Piłsudskiemu, następnie zaś złożą wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Obrady zjazdu rozpoczną się o godz. 13 w sali Rady miejskiej.

Górnicy i akcja pułk. Koca

Katowice, 11. 3. (K). Wczoraj w godzinach wieczornych obradował w Katowicach kongres rad zakładowych wszystkich kopalń 3 zagłębi węglowych nad sprawą konfliktu o płace wozaków i dzionkarzy w przemyśle górniczym. Po gorącej dyskusji uchwalono upoważnić komisję międzyzwiązkową do proklamowania strajku w górnictwie o ile żądania robotników nie zostaną do dnia 15 bm. załatwione. Charakterystyczna jest rezolucja zgłoszona przez ZZZ, a uchwalona przez kongres, w której zebrani protestują przeciwko zgłoszeniu akcesu do partii Koca przez LOPP w imieniu pół miliona członków, gdyż robotnicy płacący składki na rzecz LOPP, stoją na gruncie obronności państwa, a nie mają nic wspólnego z akcją pułk. Koca.

—<>—

„Lojalne i szybkie wykonanie“

Rzym, 11. 3 PAT. Do Izby deputowanych wniesiony został projekt ustawy, dotyczący zakazu werbowania ochotników do Hiszpanii wraz z uzasadnieniem, że „ustawa jest lojalnym i szybkim wykonaniem zobowiązania, przyjętego przez rząd faszystowski w komitecie międzynarodowym nieinterwencji w Hiszpanii“.

Narady nad sytuacją Żydów w Polsce

Warszawa. 11. 3. (A) Na najbliższej sesji Fondation, która odbędzie się 18 bm w Londynie dyrektor Jointu na Europę dr Kahn złoży szczegółowe sprawozdanie ze swej podróży do Polski. Dr Kahn ma zdać relację z sytuacji ludności żydowskiej w Polsce i omówić plan dalszej akcji pomocy. W sesji londyńskiej uczestniczyć będzie tylko jeden delegat z Polski, a mianowicie Rafał Szereszewski. Drugi delegat sen. Trockenheim nie może wyjechać do Londynu z powodu trwającej sesji Senatu.

Echa blokady uniwersyteckiej

Warszawa, 11. 3. (A). W Sądzie okręgowym odbyła się dziś rozprawa, będąca odgłosem słynnej blokady uniwersytetu warszawskiego. Podczas bójki między grupami młodzieży socjalistycznej a endeckiej, został zatrzymany student uniwersytetu warszawskiego Rubinstein, którego endecy oskarżyli o rzucanie haseł antypaństwowych i przeciwko policji. Dzięki zeznaniom studentów demokratycznych, złożonych na dzisiejszej rozprawie, Rubinstein został całkowicie uniewinniony.

Proces komunistów

Warszawa. 11. 3. (A) Dnia 15 bm. znajdzie się na wokandzie warszawskiego sądu apelacyjnego sensacyjny proces członków komunistycznej partii zachodniej Białorusi, skazanych przez sąd okręgowy w Białymstoku na karę śmierci i bezterminowego więzienia. Członkowie Kom-partii, na czele której stał Chramenko, zorganizowali jakoby bojówkę, która dokonała szeregu napadów i mordów. Chramenko został skazany na karę śmierci, a ponieważ nie odwołał się od wyroku, został stracony w Białymstoku. Odwołali się natomiast trzej następni oskarżeni, dwaj skazani na karę śmierci a jeden na bezterminowe więzienie.

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Posad poszukują

BIELIŹNIARKA specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14.

PRZEPISUJĘ na maszynie wszelkie podania, rękopisy, prace lekarskie, nauk. literackie i t. p. oraz korespondencję polsko-niemiecką. Ceny b. przystępne. Tel. 109-97. Związek Urz. Pryw. Plac WW. Świętych 8, I. p. Voglówna. 282b

POKOJOWA hotelowa lub pensjonatowa zwinna, pracowita, bardzo uczciwa i zaufana poszukuje posady od 15 marca lub 1 kwietnia br. Oferty skierować pod „Uczciwa“ Laub Tarnów, — Wałowa 32. 1251k

BYŁY kupiec poważny, obecnie bez pracy przyjmie posadę podróżującego, branża obojętna do każdej pracy zdolny, dobra prezencja. Zgłoszenia pod „Szybka orientacja“ Adm. Nowego Dziennika. 1018g

FORTEPIAN do przegrywania niedrogo godziny do wolne. Starowiślna 47/16.

BUCHALTER - KORESPONDENT pol.-niem.-angielski objąłby posadę na 3 godziny dziennie. 15-letnia praktyka. Skromne warunki. Zgłoszenia do N. Dziennika pod „Zaufany M.“

ELEKTROMONTER koncesjonowany szuka posady. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Konces“. 1068g

ZDOLNA krawczyni w dziale sukien i płaszczy poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Skromna“. 1058g

OBEJMĘ POWAŻNE ZASTĘPSTWO NA LWÓW. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Poważny“. 1062g

APLIKANT adwokacki piszący biegle na maszynie poszukuje aplikantury w Krakowie ew. bez wynagrodzenia. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika sub: „Sumienny“. 1043g

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO wyuczam gruntownie systemem własnym psychotechnicznym. Lektura prasy i dzieł angielskich już od pierwszej lekcji. Prof. dr. Roman Thorn, Rynek Kleparski 4. m. 20 (dom Feniksa). 985g

WYJAŚNIAM na liczne zapytania, iż jako absolwent „Pitman's College“ w Londynie nadal udzielam lekcyj języka — korespondencji — stenografii angielskiej, znaną moją metodą i że mój adres niezmiennie brzmi: Emanuel Thorn, Wawrzyńca 11. — Tel. 145.79. 2086g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 11, tel. 168-21. 535g

KUPUJĘ starą garderobę płacę najwyższe ceny Jaronowski, Wąska 12. tel. 147-19. 1471g

Sprzedaż

MASZYNY do pisania walizkowe, biurowe w olbrzymim wyborze tanio, dogodnie poleca „Maszynodom“ Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. 1017k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1 telef. 121-90. 897k

Reklama dźwignią handlu

BASEN wystawowy na ryby, szkło belgijskie, okazyjnie do sprzedania. — Wiadomość Kraków, Rakowicka 3, m. 6. 1093g

MAGAZYN OBUWIA „GOLF“, Kraków, Grodzka 1, został otwarty po zlikwidowaniu z firmą MESSER. Wielki wybór najnowszych modeli — ceny niskie. 1060k

URZĄDZENIA biurowe i sklepowe do sprzedania okazyjnie. Zgłoszenia Al. Krasińskiego 12, m. 1. — 1095g

NACZYNIA kuchenne, towary żelazne NAJTANIEJ zakupisz w Krakowie — KRAKOWSKA 4. 1264k

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat „JURAND“ — Chałubińskiego z BIEŻĄCĄ CIEPŁĄ, ZIMNĄ WODĄ W POKOJACH obniżył znacznie ceny na marzec, TURYSTÓW PRZYJMUJE TEŻ HOTELOWO. — Kuchnia wykwintna rytualna. PRZYJMUJE JUŻ ZAMÓWIENIA NA PESACH. — 1212k

Matrymonialne

DWUDZIESTOPIĘCIOLETNI przystojny mężczyzna pozna w celu matrymonialnym 20-letnią przystojną pannę. Pisać Kraków, poste - restante dla „S B.“

AUTORYZOWANE MIEJSCE SPRZEDAŻY ZEGARKÓW OMEGA

H. J. TENENBAUM
MAGAZYN JUBILERSKI
Kraków, Stradom 10

Lokale

4-POKOJOWE MIESZKANIE wyremontowane z komfortem do wynajęcia. Oglądać można Rynek Gł. 16. Dozorca wskaże. 1075g

MIESZKANIE 2 duże pokoje, kuchnia, Szewska 9, oraz pokój i kuchnia Jagiellońska 8 do wynajęcia. Dozorca wskaże. 1270k

LOKALE handlowe doskonałe centrum zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia ul. Rakowicka 3, m. 6. 2—3 pop. 1093g 1092g

DO wynajęcia od zaraz słoneczny ładnie umeblowany pokój kawalerski z utrzymaniem lub bez. Łazienka, fortepian, radio. Zgłoszenia Grzegórzecka 9, m. 7.

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m 7.

Różne

ZAKŁAD dent. zaprowadzony w Krakowie, poszukuje uprawnionego, koncesjonowanego dentysty lub lekarza dent. Zgłoszenia Adm. N. Dziennika sub: „Współpraca lub dzierżawa“. 1094g

FARBY — LAKIERY specjalne najtaniej — „FARBOBLASK“ Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79. 635k

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 1. 284g

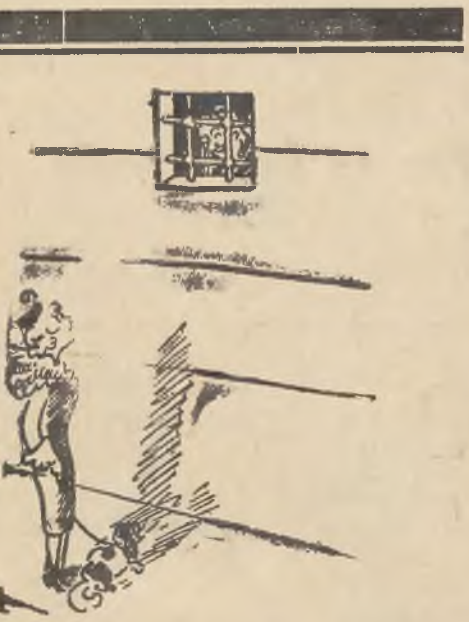
מודעה

1) ספר „שירי השירים, ניצא לאור עוד לפני מלחמת התבל) חזיין בארבע מערכות. בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים, משלו ומליצתו, כל מקראותיו ומלותיו. מחירו עם המשלוח 5.25 ימחוץ לארץ 5.50
2) ספר חזות קשה. הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות והאיומים אשר עברו על אחביי בארצנו בעת האחרונה בלשון צחה ונמרצה.— המחיר עם המשלוח 2.10 ומחוץ לאיץ 2.20 לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים האלה.

M. D. Księski, Kraków, ulica Kalwaryjska 14

ETYKIETY FIRMOWE jedwabne półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane poleca **B. OHRENSTEIN Kraków, Poselska 9.**

KRYNICA
PENSJONAT LOTOS (naprzeciw NOWYCH ŁAZIENEK - Tel. 232)
pod zarządem
Drowej R. i S. WAHRHAFTIGOWEJ
Pełny komfort — Ciepła i zimna woda — Centralne ogrzewanie — Pokoje słoneczne — Kuchnia wykwintna
Ceny niskie. Cały rok otwarty



Przepraszam panią, czy nie zechce pani spotkać się ze mną 10 kwietnia 1947 roku?

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA
GIZELI KANFEROWEJ
ul. Sebastiana 23 (róg Dietlowskiej)



„Do djabła i znów uciekł mi gość!“ „Ależ, gdzie tam panie starszy, tutaj siedzę, przecież muszę trochę zaczerpnąć świeżego powietrza!“

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.